

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15

GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Partia Henleina bierze odpowiedzialność za utrzymanie porządku w Sudetach!

Berlin, 22. 5. PAT. Zastępca Henleina poseł niemiecko-sudecki Frank odbył wczoraj konferencję z prem. Hodzą, na której uzgodniono, że partia niemiecko-sudecka weźmie na siebie odpowiedzialność za utrzymanie porządku publicznego na obszarze sudeckim. Poseł Frank oświadczył, iż koniecznym warunkiem wypełnienia tego zadania jest umożliwienie partii jej czynności i niestawianie przeszkód. Premier Hodża wyraził na to zgodę.

Tymczasem dziś rano przerywano często

połączenia telefoniczne, a prawie we wszystkich miastach obszaru sudeckiego pojawili się członkowie narodowej gwardii czeskiej z bronią w ręku, którzy patrolują ulice. Poseł Frank udał się dziś rano w towarzystwie posła sudeckiego Neuwirtha do premiera Hodży i zwrócił uwagę na powagę sytuacji, oświadczaając przy tym, że w rękach rządu czeskiego leży danie partii niemiecko-sudeckiej możliwości wywiązania się z zadania utrzymania porządku na obszarze sudeckim.

Konferencje henleinowców z ministrami w Pradze

Praga, 22. 5. PT. Ogłoszono tu komunikat partii Niemców sudeckich, który donosi, że komitet polityczny kierownictwa partii obradował w permanencji od piątku. Po otrzymaniu wiadomości, nadchodzących z całego kraju, komitet wydelegował posła Franka do premiera Hodży. Konferencje z prezesem rady ministrów trwały w ciągu całego dnia. W czasie tych rozmów poseł Frank oświadczył premierowi, że powołanie do szeregów rezerwistów i inne zarządzenia, wydane przez władze wojskowe, wywołały wśród ludności atmosferę, zagrażającą spokojowi. Poseł Frank stwierdził wobec premiera, że przedsięwzięte zarządzenia, które zdaniem sfer oficjalnych mają na celu utrzymanie porządku i spokoju, wywołują wręcz odwrotny skutek, wzbużając zaniepokojenie ludności.

Poseł Frank w towarzystwie posła dr. Neuwirtha odbył również konferencję z ministrem spraw wewnętrznych Czernym. Posłowie niemieccy oświadczyli ministrowi spraw wewnętrznych, że ostatnie zarządzenia władz są sprzeczne z konstytucją i zgłosili gotowość do współpracy nad utrzymaniem spokoju, o ile użyte będą środki zgodne z konstytucją. Reprezentanci Niemców sudeckich wysunęli również szereg żądań, zmierzających do zmian personalnych w administracji.

W czasie rozmów z ministrem spraw wewnętrznych posłowie niemieccy podnieśli również sprawę zamordowania dwóch Niemców sudeckich w Cheb. Posłowie domagali się przedsięwzięcia energicznych środków, które miałyby uniemożliwić w przyszłości zajęcia, pociągające za sobą ofiary w ludziach.

Komitet polityczny partii Niemców sudeckich obradował nadal w ciągu niedzieli 22 bm.

Czeski komunikat o incydencie w Chebie i niemiecki komentarz

Praga, 22. 5. PAT. Komunikat urzędowy, ogłoszony o wczorajszym zajściu w Eger (Cheb), w którego wyniku zostało zabitych 2 Niemców, stwierdza, że żandarmi czescy zmuszeni byli do użycia broni, ponieważ Niemcy ci, jadący na rowerach w podejrzanych okolicznościach, nie usłuchali rozkazu i nie zatrzymali się mimo znaków ręką i głośniego wezwania.

Berlin, 22. 5. PAT. Zabójstwo 2 Niemców w Cheb, według urzędowej relacji niemieckiego biura informacyjnego, miało przebieg następujący: W sobotę 21 bm. o godz. 3.30 rano wracało z Cheb dwóch gospodarzy niemieckich: 25-letni Nicolaus Boehm z Oberlohna i Georg Hoffman z Fonsau. Gdy przejeżdżali oni obok koszar strzelców pogranicznych w których stacjonuje uzbrojona kompania policji państwowej, padł nagle strzał, po którym obaj jadący spadli z rowerów. Hoffman poniósł śmierć na miejscu, Boehm zaś ciężko ranny w brzuch, poczołgał się w kierunku koszar. Zaalarmowani wołaniem o pomoc mieszkańcy sąsiednich domów wybiegli na ulicę, zostali jednak odgnani. Wskazano im przy tym, że nie wolno im opuszczać swych domów. Dopiero po 2 godzinach przewieziono Boehma do szpitala, gdzie mimo natychmiastowej operacji zmarł. Przed śmiercią zdążył opowiedzieć przebieg zajścia. Z opowiadania tego wynika, że postrzał uczynił zupełnie niespodziewanie.

O godz. 5.30 rano przybył na miejsce wypadku poseł niemiecko-sudecki dr. Koellner, który w obecności naocznych świadków zajścia ustalił dokładny przebieg incydentu, przy czym stwierdził, że wystrzału nie poprzedziła żadna wymiana słów, ani żaden bezpośredni powód. Niemieckie biuro informacyjne wyjaśnia przy końcu swych wywodów, że obaj gospodarze znani byli jako ludzie trzeźwi i solidni.

Berlin, 22. 5. PAT. Niemieckie biuro informacyjne zaopatrjuje czeski komunikat urzędowy o zajściu w Cheb komentarzem, w którym

zarzuca czynnikom czeskim wykrętne przedstawianie sytuacji. W jakim kraju — zapytuje niem. biuro informacyjne — można strzelać do ludzi, choćby to wszystko „odbywało się w podejrzanych okolicznościach”? Zajście to — stwierdza niem. biuro inf. — dowodzi, że na terenie Sudetów uprawiane jest systematyczne prześladowanie Niemców i że policja czeska nie umie ustosunkować się odpowiednio do obywateli i czynić właściwego użytku z broni.

Odłożona sekcja zwłok

Berlin, 22. 5. PAT. Sekcja zwłok dwóch Niemców, którzy zabici zostali w ubiegłą sobotę w pobliżu miejscowości Eger (Cheb), została odłożona. Prawdopodobnie sekcja odbędzie się w obecności komisji sądowej z Pragi. Partia sudecko-niemiecka żąda, aby przy sekcji był obecny lekarz niemiecki.

Nowe incydenty

Berlin, 22. 5. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi, iż w szeregu miejscowości doszło dziś do ponownych starć między ludnością czeską i niemiecką.

Specjalne zarządzenia na pograniczu

Londyn, 22. 5. Korespondent Reutera, który zwiedził południowo-zachodnie pogranicze Czechosłowacji, opisuje ruch wojsk czeskich w okolicy miasteczka Wimperk położonego o 10 mil od granicy niemieckiej. Korespondent przybył w okolice miasteczka o godz. 13-ej i stwierdził, że w ciągu nocy obszar między miasteczkiem a granicą zajęty został przez wojska czeskie, które przybyły na miejsce koleją i samochodami ciężarowymi. Korespondent zaznacza, że sprzedaż benzyny dla samochodów odbywa się jedynie za specjalnymi zezwoleniami władz wojskowych. Około 40 mil na południowy zachód od Pragi wszystkie samochody są

zatrzymywane przez żandarmerię, która dokonuje rewizji i przesłuchuje pasażerów. Rewizja jest tak dokładna, że w samochodzie korespondenta podnoszono nawet siedzenia i zaglądano do chłodnicy. Rewizje te dokonywane są w poszukiwaniu propagandowych ulotek antypaństwowych w związku z niedzielnymi wyborami.

*

Paryż, 22. 5. PAT. Minister spraw zagr. Bonnet konferował z ambasadorem brytyjskim Phippsem i posłem czechosłowackim Osuskym. Przedmiotem konferencji były wydarzenia w Czechosłowacji.

Alarmy

(H. P.). KRAKÓW, 23 maja.

Tym razem odnosi się wrażenie że brzmi to całkiem blisko i na prawdę groźnie. Już myśl ustom zdradza złowieszcze słowo: Wojna. Czechosłowacja zarządziła częściową mobilizację. Jej sojuszniczka, Francja, gotowa jest do mobilizacji w każdej chwili. Niemcy koncentrują wojska na granicy czeskiej. A stugębna fama, która jedynie na plotce żyje rozszerza nieuzasadnione i przez miarodajne czynniki zaprzeczone wiadomości o rzekomej koncentracji wojsk polskich.

I od razu narzucają się dwa główne zasadnicze pytania. Pierwsze: czy alarmy są uzasadnione? — Bez wątpienia tak. Drugie: czy znaczy to, że wojna wybuchnie? — Sądźmy, że — nie.

Wrzenie w Europie, powstałe z chwilą dojścia Hitlera do władzy, a spotęgowane po zagarnięciu Austrii, nie tylko trwa w dalszym ciągu, ale wzmacnia się z dniem każdym. Nie można w końcu nawet dziwić się Hitlerowi, że zgłasza co raz to nowe pretensje, skoro dotychczas nikt poważnie nie zastąpił mu drogi. Dotąd na prawdę obiektywnie uzasadnione były jego przechwałki, że bez jednego strzału udało mu się rozszerzyć znacznie granice Trzeciej Rzeszy. Rola armat spełniały znakomicie typy a la Seyss-Inquart, a takich nigdzie nie brak.

Uśmiecha się ta rola czeskiemu „fuhrerowi“ Henleinowi, który działa zgodnie z instrukcjami, po jakie zgłasza się osobiście do Berchtesgaden, czy do Monachium. Rząd czechosłowacki zaś zdaje sobie jasno sprawę z katastrofy, jaka grozi całemu państwu. Nie ma też ani odrobiny przesady w twierdzeniu premiera Hodży, że żadne państwo dotąd jeszcze nie znalazło się w tak strasliwym położeniu. Ale właśnie dlatego, że Czechy wiedzą, co im grozi, są gotowe na każdą ewentualność. Rząd czeski ma wkrótce ogłosić statut mniejszościowy, w dowód tego, że chce w drodze pokojowej rozwiązać zaognione konflikty. Ani przez chwilę jednak nie ludzi się nadziejają, że Niemcy wyrażą zgodę na poczynione im propozycje. Wie i rozumie, że żądania Niemców sudeckich są nie tyle wynikiem ich własnych uroszczeń, ile manewrem taktycznym podyktowanym z Berlina.

A ten manewr rozwija się wedle wypróbowanej już metody. W Londynie prowadzi się rozmowy z angielskimi mężami stanu i gra się wobec nich rolę nieboraczek, wysuwając pozor nie umiarkowane żądania. W Czechach zaś doprowadza się do ciągłych utarczek, wywołuje się zajścia, które kończą się krwawo po to, by przygotować sobie pretekst do ewentualnego zawezwania sił zbrojnych Rzeszy, by zechciały „wziąć w obronę“ rodaków.

Jeśli zaś Czechy zdecydowały się powołać dwa roczniki pod broń, należy w tym przede wszystkim dopatrzeć się ostrzeżenia. Rząd czeski daje tym samym do zrozumienia, że historia z Anshlussem tu, na terenie Sudetów, po raz drugi nie powtórzy się. Czechy gotowe są do obrony, chociażby tragicznej, chociażby beznadziejnej. Bez krwi przelewu, ziemi swej nie dadzą. Są przekonane, że gdyby zaszła ewentualność, Francja ruszy. I wierzą, że w decydującej chwili nawet przeczona, wyrachowana Anglia jednak stanie po stronie Francji.

Mobilizacja czeska to sygnał alarmowy. Można jednak, zdaje się, żywić nadzieję, że na tym sygnale się skończy. Nie dlatego jednak, że Francja w ostatniej chwili wycofa się i pozostawi swą sojuszniczkę na pastwę losu, ale dlatego, że wobec wojennego pogotowia Francji Hitler chyba zrozumie, iż uprawianie polityki faktów dokonanych w tej chwili nie jest rzeczą rozsądną. Zrozumie chyba, że nowa operacja anshlussowa uważana będzie zarówno przez Francję jak i przez Anglię za groźbę doszczętnego zachwiania i tak już mocno nadwątlonej równowagi sił w Europie. Zdobycie Czechosłowacji przysporzyłoby bowiem Niemcom tyle nowych zasobów wojskowych (fabryki broni Skoda), przemysłowych i finansowych, że punkt samozachowawczy europejskich mo-

Zamknięcie konferencji „Stronnictwa Żydowskiego“ w Czechosłowacji

Brno, 22. 5. ZAT. Na zamkniętej obecnie czwartej konferencji krajowej „Stronnictwa Żydowskiego“ w Czechosłowacji poseł dr Goldstein referował o ogólnej sytuacji politycznej oraz o walce w obronie republiki demokratycznej.

Przewodniczący stronnictwa inż. Ernst Frischer w swym referacie politycznym oświadczył m. in.: oświadczenie rządu czechosłowackiego, że statut mniejszościowy zawierać będzie całkowite rozwiązanie wszystkich problemów narodowościowych świadczy o tym, że rozwiązanie to dotyczyć będzie wszystkich narodów. Mniejszość żydowska bez zastrzeżeń popiera państwo czechosłowackie. Życzeniem jej jest, aby przez odnośną nowelizację ordyna-

cji wyborczej Żydzi zyskali pewne szanse prze prowadzenia swych kandydatów. Mniejszość żydowska spodziewa się ustanowienia opieki państwowej nad młodzieżą żydowską oraz ochrony Żydów przed aktami gwałtu i brjko-tem, szczególnie na obszarach, które tak gwałtownie domagają się obecnie autonomii.

Posel dr Kugel zakomunikował, że Rada Ministrów wypowiedziała się za włączeniem szkolnictwa hebrajskiego na Rusi Podkarpaciej do mniejszościowej sieci szkolnej, to też prawdopodobnie z początkiem roku szkolnego szkoły te będą upaństwowione.

W końcu ponownie wybrano dotychczasowe kierownictwo „Stronnictwa Żydowskiego“ z inż. Frischerem na czele.

Zahamowanie życia gospodarczego na Węgrzech

„Niebezpieczny i problematyczny eksperyment“
„The Economist“ o ustawie węgierskiej

Londyn, 22. 5. ZAT. Omawiając węgierską „ustawę żydowską“, czołowe gospodarcze czasopismo londyńskie „The Economist“ stwierdza, że wszystko przemawia za tym, iż projekt tej ustawy powstał pod idącą od zewnątrz presją Wielkich Niemiec i pod naporem wewnętrznego ruchu ekstremistycznego. O wpływach niemieckich świadczy chociażby przyjęta w ustawie definicja „Żyda“. Ustawa ta jest, zdaniem pisma, „trochę niebezpiecznym i w każdym razie, problematycznym wartości eksperymentem“. Pierwszym jego skutkiem była już wytworzona niepewność, która spowodowała „prawie że kompletne zahamowanie życia gospodarczego“. Pismo przypomina, że od czasu pojednania z Habsburgami w ub. wieku „tradycyjnie dumni Madziarowie“ pozostawili Żydom całą inicjatywę w zakresie uprzemysłow-

wienia Węgier.

Większość lepszych rodzin węg. uważała, że praca, handel, przemysł i nawet bankowość to zajęcia, niezgodne ich synów. Nic tedy dziwnego, że w warunkach protekcjonizmu przemysłowego kolejnych rządów węgierskich element żydowski przeważał w przemyśle, handlu i finansach. Obecnie rząd węgierski dąży do wprowadzenia „równowagi“ i w tym celu pragnie ograniczyć do 20 proc. dopuszczalny udział żydowski w życiu gospodarczym. Ale polityka taka nie mogła oczywiście zapobiec bezpośredniemu efektowi; tak więc gospodarka węgierska, na której odbijają się poza tym skutki światowej depresji gospodarczej, omal nie doszła do stanu upadku graniczacego z katastrofą.

carstw demokratycznych kazałby im z całą energią przeciwstawić się tej ekspansji.

Wojna w Europie nie może w tej chwili dla Hitlera przedstawiać się zbyt ponętnie. Tardieu słusznie w jednym ze swych ostatnich artykułów podkreślił, że Francja właściwie nie biłaby się dziś o Czechosłowację, tak samo zresztą jak w roku 1914 nie biła się o Serbię. Walczyła wówczas o swoje interesy, o losy swego państwa, o zachowanie swojej pozycji. To samo byłoby i obecnie.

Ani Francja, ani Anglia, ani nawet Włochy nie mogłyby dopuścić do tego, aby Trzecia Rzesza urosła w większą jeszcze potęgę. A choć ostatnio zarysowały się silniej jeszcze rozdźwięki między Rzymem a Paryżem, choć istnieją poważne podejrzenia, że antyfrancuska mowa Mussoliniego miała na celu zaabsorbowanie Francji nowymi własnymi kłopotami, aby odwrócić jej uwagę od tego, co się dzieje na granicy czesko-niemieckiej i umożliwić w ten sposób Hitlerowi większą swobodę działania — to jednak zdecydowana i energiczna postawa Francji przekona Hitlera, że pomylił się tym razem w swych obliczeniach. A po czyżej stronie znalazłby się Włochy w toku decydującej rozgrywki — pomimo wszystko pozostaje dalej jeszcze dużym pytaniem. Bo choć Mussolini oświadczył swoje desinteressement w sprawie Sudetów, to jednak i on nowego Anshlusu bynajmniej sobie nie życzy.

Logicznie rzecz biorąc, ważąc pro i contra, dochodzi się do konkluzji, że mimo wojennych alarmów, wojna w tej chwili nie grozi.

A uważamy, że Hitler, mimo „misyjizmu“, poważnie jednak w tym wypadku z logiką będzie się liczył.

Urodzaj w Palestynie

Jerozolima, 22. ZAT. Według biuletynów oficjalnych widoki na urodzaj w Palestynie są na ogół pomyślne. Zniwa już się rozpoczęły i zbiory będą na ogół lepsze niż zeszłoroczne.

Legat na rzecz Keren-Kajemet

Jerozolima, 22. 5. ZAT. Keren-Kajemet otrzymał obecnie legat zapisany przed 15 laty przez syjonistę australijskiego Salomona Pachtera, który zmarł w drodze do Palestyny. Keren-Kajemet otrzymał 13.363 funty pod warunkiem, że procenty z tego funduszu w ciągu czterech lat wypłacane będą w postaci stypendium dla studenta Uniwersytetu Hebrajskiego.

KUPON Nr. 15

I. KONKURS LETNI
dla Czytelników
„NOWEGO DZIENNIKA“

Pensjonaty:

„Bajka“ w Szczyrku
„Jedynaczka“ w Rabce
„Palace“ w Zakopanem
„Riwiera“ w Krynicy

Co spowodowało drugą interwencję W. Brytanii w Berlinie

Berlin, 22. 5. PAT. Wczorajszą interwencję ambasadora brytyjskiego u ministra spraw zagr. Ribbentropa spowodował szereg wiadomości o charakterze wojskowym z terenu całej Rzeszy. Pogłoski te mówiły bądź o rzekomych wzmożonych transportach wojsk w kierunku granicy czechosłowackiej, bądź też o po-

wołaniu pod broń w Bawarii pewnych roczników oficerów rezerwy, bądź wreszcie o rozkazie, danym ostatnio oficerom rezerwy, dotyczącym obowiązku tygodniowego meldowania się u władz przełożonych.

Wszystkim tym wiadomościom niemieckie koła urzędowe zaprzeczyły.

Plany Henleina po wyborach

Londyn, 22. 5. „Evening Standard“ podaje, że Henlein oświadczyć miał w czasie swego pobytu w Londynie, iż po ogłoszeniu wyniku wyborów gminnych w niemieckiej strefie Czecho-

słowacji zwoła wybranych, którzy utworzą niezwłocznie radę rządową terytorium sudeckiego. Rada ta przejmie administrację miejscową.

Ustawa żydowska uchwalona w komisji Izby wyższej wbrew krytycznej opinii arcybiskupa Budapesztu

Budapeszt, 22. 5. (ZAT) Projekt ustawy żydowskiej omawiany był na posiedzeniu komisji Izby Wyższej pod przewodnictwem sędziego Juhasa. Pierwszy zabrał głos arcybiskup Budapesztu kardynał Dr Szeredy. Kardynał oświadczył, że jest przeciwnikiem ustawy, która naruszając prawa nabyte wywołuje powszechne zamieszanie. Sądzi on, że ustawa w obecnej postaci obraża uczucie sprawiedliwości i miłości bliźniego. Kardynał szczególnie zaatakował art. 4 ustawy, który uzależnia asymilację Żydów ochrzczonych od pewnego terminu. Zdaniem kardynała nie można uzależnić św. Sakramentu chrztu od terminu 1 sierpnia 1919. Wydaje się też nieuczciwym, że dzieci rodzi-

ców Żydów, którzy przyjęli chrzest po 1 sierpnia 1919, będą traktowani jako Żydzi. Kardynał gotów jest zaakceptować projekt ustawy, o ile nie będzie ona kolidować z wymienionymi zasadami.

Następnie przemawiali inni przedstawiciele duchowieństwa w tym samym duchu. Komisja uchwaliła projekt ustawy przeciwko głosowi jedynego członka żydowskiego Izby Wyższej Dr. Buday Goldbergera. Premier Imreedy w swoim przemówieniu nie zaprzeczył, że projekt ustawy posiada usterki, lecz jest on obecnie najlepszym (!!) rozwiązaniem. Na plenum Izby Wyższej projekt ustawy wejdzie pod obrady na początku czerwca.

Jak uciekali Habsburgowie z Austrii Klejnoty wpadły w ręce hitlerowców

Wiedeń, 22. 5. PAT. Jak donosi „Salzburger Volksblatt“, ucieczka członków rodziny habsburskiej z Austrii, t. j. arcyks. Eugeniusza, arc. Feliksa i arcyks. Adelaidy odbyła się za fałszywymi paszportami, dostarczonymi im przez rząd Schuschnigga. Opuścili oni granicę austriacką dn. 12 marca w kierunku Węgier w samochodach, które posiadały znaki C. D. Wła-

dze graniczna przepuściły te samochody, natomiast zatrzymały następne, w których wieziono liczne kufry z kosztownościami domu Habsburgów, jak zastawy srebrne, stołowe i t. d. Kosztowności pochodziły z Salzburga, gdzie były ukrywane przez rząd Schuschnigga do dyspozycji Habsburgów.

Dwa wielkie zwycięstwa piłkarzy polskich

Niedzielne spotkania polskich reprezentacji piłkarskich przyniosły dwa niespodziewanie wysokie zwycięstwa drużyn polskich.

W Warszawie reprezentacja Polski pokonała reprezentację Irlandii w stosunku 6:0 a w Krakowie reprezentacja naszego miasta uzyskała rekordowy wynik 8:1 w spotkaniu z „Diabłami belgijskimi“.

Straszny wypadek na przejeździe kolejowym

Warszawa, 22. 5. (A). Dziś o godz. 8.30 rano, wydarzył się niedaleko Rawy Ruskiej straszliwy wypadek. Przez przejazd kolejowy jechała furka. W tym momencie nadjechał pociąg, który zmiotł furmankę z toru kolejowego. Fur-

manka została rozbita na kawałki. Furman Daniel Takart został zabity na miejscu. 3 pasażerowie Żydzi odnieśli ciężkie rany. Najciężej ranny został Meir Reich. W stanie ciężkim przewieziono wszystkie 4 ofiary do szpitala.

Gdy się jest sekretarzem prywatnym von Papena

Prasa wiedeńska przyniosła suchy i lakoniczny komunikat policyjny, że w niedawno wyrzu-

conych przez Dunaj zwłokach rozpoznano zaginionego barona Wilhelma Emanuela Kettelera.

Bip. SALOMEA Z FISCHERÓW FEUERSTEINOWA

żona adwokata

zmarła po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 21. maja b. r. Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 24 maja o godzinie 1-szej (13) w południe z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego przy ul. Miodowej o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

MAŻ, SYNOWIE I RODZINA

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych

Policeja wiedeńska uważała widocznie za zbyt czarne nadmienie, że chodzi tu o byłego attache niemieckiej ambasady we Wiedniu i prywatnego sekretarza von Papena. Lakoniczny komunikat policyjny wiedeńskiej nie zatuszczył się nawet o wyjaśnienie, czy chodzi tu o nieszcześliwy przypadek, czy też o samobójstwo. Widocznie policja niemiecka zdawała sobie sprawę, że tego rodzaju wyjaśnienie jest niepotrzebne, bo wszyscy we Wiedniu wiedzą, że baron Ketteler został zamordowany.

Pytanie tylko zachodzi, kto go zamordował. Mordercy mogli się rekrutować ze sfer hitlerowców austriackich, którzy w ten sposób zamierzali wyrazić swoje niezadowolenie z obecnego stanu rzeczy. Baron Ketteler uchodził mianowicie za męża zaufania nielegalnych, za czasów Schuschnigga narodowych socjalistów, którym von Papen, ówczesny poseł niemiecki we Wiedniu, za pośrednictwem właśnie swego sekretarza prywatnego obiecywał złote góry. Ta wersja jednak nie bardzo jest prawdopodobna, bo zemsta dotknęłaaby człowieka niewinnego, którego obarczyć nie można żadną odpowiedzialnością. O wiele bardziej prawdopodobną jest druga wersja, wedle której baron Ketteler zbyt dużo wiedział. Wszak towarzyszył Papenowi do Berchtesgaden, gdzie Schuschniggowi postawiono właśnie owe osławione ultimatum. Ketteler był w dodatku jeszcze na tyle nieostrożny, że po zaistnieniu się hitleryzmu w Austrii nie ukrywał bynajmniej tego, że ma już swej służby powyżej uszu i chce odpuścić za granicą. Tego się właśnie najbardziej obawiano, dlatego postarano się już o to, by baron Ketteler nie mógł wyjechać za granicę...

Tragiczny jest w ogóle los sekretarzy prywatnych von Papena. Podobno w „nocy długich nocy“ zamordowano sekretarzy von Papena w osobach Edgara Junga i radcy Bosego. Głośna była też swego czasu afera pana von Tschirschky, którego von Papen zabrał w charakterze sekretarza z Berlina do Wiednia. Von Tschirschky długo nie popasał, bo zauważył, że znalazł się już na liście proskrypcyjnej i że go łatwo spotkać może los wyżej wspomnianych poprzedników. Pewnego więc dnia Papen znalazł na biurku karteczkę, w której zawiadamia go jego sekretarz, że ubiegłej nocy uciekł z Wiednia do Rzymu, ponieważ życie jest mu jeszcze drogie. Jego następcą został baron von Ketteler.

Deszcz odezów antyjapońskich

Tokio, 21. 5. (R) Prasa japońska dopiero dzisiaj zamieszcza wiadomości, iż w piątek rano ponad Kumamoto i Miyazaki ukazał się tajemniczy samolot, który przeleciał wzdłuż rzeki Kuma, rzucając przeciwjapońskie odezwy. — Wiadomość ta ukazała się dopiero w dzisiejszej prasie porannej, ponieważ samolot leciał nad górzystymi okolicami i dopiero po pewnym czasie znaleziono zrużone odezwy. Są one zwrócone głównie do stowarzyszeń i organizacji włości i robotników. Władze są złańia, iż odezwy te były zrużone przez samolot chiński.

Twierdzenia chińskie, jakoby samoloty chińskie przeleciały ponad Kobe i Osaka spotykają się z kategorycznymi zaprzeczeniami władz japońskich.

Japończyk zastrzelił w przystępie szale 27 osób

Tokio, 21. 5. PAT. W Jokohamie pewien młody Japończyk zastrzelił w przystępie szale z broni myśliwskiej 27 osób, po czym popełnił samobójstwo.

PRZEGLĄD * PRASY *

O realizmie

Obrona państwa — optymizm — realizm — oto trzy główne elementy przemówień wygłoszonych ostatnio przez autorytatywne czynniki Ozonu. Postulaty w nich zawarte są całkowicie słuszne, ale zgoła inaczej wyglądają te sprawy, gdy się je skonfrontuje z pewnymi rezolucjami powziętymi przez Ozon.

Weźmy najważniejsze hasło, streszczające się w słowach: o b r o n a p a ń s t w a. W tej dziedzinie nie ma dwóch zdań, że obrona państwa to nie tylko gotowość bojowa armii, to nie tylko odpowiednio zabezpieczone granice, ale to także należyte uporządkowane stosunki wewnętrzne. A należyte uporządkowane stosunki wewnętrzne, to przede wszystkim zadowolenie obywateli, ich poczucie pełnej wartości obywatelskiej i świadomość pewności i bezpieczeństwa. Siła państwa w dzisiejszych czasach nie zależy poza tym tak dalece od wielkości terytorium tego państwa, jak przede wszystkim od ilości jego obywateli równouprawnionych. Nie jest rzeczą obojętną dla państwa, czy w razie niebezpieczeństwa może rozporządzać siłą 24 milionów ludności, czy też siłą 34 milionów ludności. Obrona państwa to w dalszej perspektywie także stosunek większości narodowej do mniejszości narodowych zamieszkających w tym państwie. Przykładów w tej dziedzinie można by przytoczyć bardzo wiele. Węgry, które stały się ostatnio wzorem dla niektórych polityków, poniosły sromotną klęskę właśnie wskutek swej polityki mniejszościowej. Stosunek do mniejszości narodowych jest niekiedy rozstrzygającym elementem w dziedzinie obrony państwa. Tak przynajmniej naucza realizm polityczny, tak naucza historia ostatniego wieku, ostatnich lat, a nawet ostatnich dni. Jakże więc pogodzić hasła o obronie państwa, o realizmie politycznym z równoczesnymi hasłami eksterminacji tej lub innej mniejszości?

Zadając takie pytanie, nie chodzi nam w tej chwili o rezolucje Ozonu w sprawie żydowskiej, które omówimy osobno. Ale dzisiejsza rzeczywistość polityczna nasuwa tak wiele refleksji na temat stosunku do mniejszości, że trudno nie zwrócić uwagi na to zasadnicze zagadnienie państwowe. Problem mniejszościowy staje się dziś znowu poważnym zagadnieniem a wypadki chwili bieżącej wskazują, że stare metody „rozwiązywania“ tego zagadnienia zawodzą.

O mniejszościach

Nawiązując do sytuacji Czechosłowacji i do pełnego lojalności stanowiska ludności żydowskiej w Czechosłowacji wobec obecnych zagadnień politycznych, pisze dr M. Kleinbaum w „Hajncie“:

Rada naczelna Ozonu wybrała także komisję dla spraw narodowościowych, która ma sprezykować program w sprawie mniejszości narodowej. Sprawa ta została ostatnio w Polsce zastrzeżona. Ukraińscy nacjonaliści wysunęli swoje postulaty w chwili najmniej dogodnej dla polityki polskiej. Niemcy na Kresach Zachodnich mobilizują się i konsolidują dookoła idei: „jeden naród, jedno państwo, jeden führer“, a jedynej mniejszości narodowej w Polsce, która nie ma i nie może mieć żadnych terytorialnych aspiracji — żydowskiej mniejszości, wypowiada Ozon bezlitosną walkę.

Marszałek Rydz-Smigły dał radzie naczelnej Ozonu hasło: realizm. Gdyby komisja narodowościowa usłuchała tej rady, to powinna się zaznajomić z oświadczeniem Żydów czechosłowackich z ostatnich dni. Musiałaby wówczas zrewidować przede wszystkim ustęp z deklaracji płk. Koca, w którym kwestionuje się poczucie obywatelskie Żydów, ich gotowość do ofiarności i łączności z państwem i przekonaby się, ile miłości i wierności w stosunku do państwa ma mniejszość żydowska, jeśli stosuje się wobec niej miarę prawa, sprawiedliwości i ludzkości.

Jak wiadomo, rada naczelna Ozonu zastosowała inną miarę, wpatrzona we wzory węgierskie i im pokrewne.

Próba „zaszczekowania“

„Nowa Rzeczpospolita“ pisząc o antyżydow-

„Poutworzeniu państwa żydowskiego Arabowie zaproszą Żydów na kolonizatorów Transjordanii“

„O powrocie do systemu mandatowego nie ma mowy“

Posel do Izby Gmin, konserwatywa Cazalet o zagadnieniu palestyńskim

Londyn, 22. 5. ŻAT. Znany przyjaciel syjonizmu, konserwatywny członek Izby Gmin, kapitan Victor A. Cazalet, wygłosił w Anglo-Palestine Club w Londynie odczyt na temat zagadnienia palestyńskiego. Dzielać się z zebranymi wrażeniami z ostatniej podróży do Palestyny, Cazalet wyjawiał motywy, dla których stał się zwolennikiem projektu utworzenia państwa żydowskiego na terytorium, stanowiącym część Palestyny.

Sprawą palestyńską — oświadczył prelegent — interesuje się on dla wielu względów, także osobistych. Ma on duże sympatie dla narodu żydowskiego i wie, że Palestyna jest nadzieją wielu Żydów, znoszących ciężar przesładowań rasowych w Europie.

Zdaniem Cazaleta, administracja palestyńska ostatnich lat kilkunastu nie była tego rodzaju, by Anglicy mogli z niej być dumni. Żyć należy nadzieję, że Wysoki Komisarz uczyni wszystko możliwe dla przywrócenia ładu i porządku w Palestynie, niemniej jednak stwierdzić należy, że zła administracja palestyńska była w dużym stopniu przyczyną okoliczności, że kolejne rządy brytyjskie nie miały sprecyzowanej linii politycznej odnośnie do Palestyny. Cazalet jest

zwolennikiem planu podziału Palestyny.

Wychodzi on przede wszystkim z założenia, że skoro zarówno Liga Narodów jak i rząd brytyjski mniej lub więcej pozytywnie odniósł się do zaleceń raportu Peela, nie może już być mowy o powrocie do systemu mandatowego. Ponadto nie da się na wieki utrzymać stan rzeczy, w którym jeden biały naród panuje nad drugim narodem rasy białej. Żydzi w Palestynie stanowią skupienie narodowe o sile 450.000 dusz i o własnej wyraźnej kulturze narodowej; Wielka Brytania zaś uprawia tradycyjną politykę obdarzania białych ludów w dominiach reżimem autonomicznym.

Czyż można — pyta Cazalet — uważać za wyjście praktyczne wspólne rządy żydowsko-arabskie w Palestynie, skoro wiadomo,

że Arabowie pod wielu względami od kilku stuleci nie poddali się żadnym zmianom kulturalnym?

Każdy system rządowy, który by pragnął utrzymać konieczny porządek w państwie dwunarodowym, przy narodach o tak odmiennych cywilizacjach, natrafiłby na przeszkody nie do pokonania. Zdaniem Cazaleta, nie ma żadnego praktycznego projektu, który by dał możliwą do przyjęcia alternatywę do planu podziału. Wreszcie jest on przekonany, że gdy oba państwa, żydowskie i arabskie, będą faktem dokonanym, Arabowie niewątpliwie zaproszą Żydów do skolonizowania Transjordanii.

Kreśląc wrażenia z ostatniej swej podróży palestyńskiej kpt. Cazalet stwierdza, że to co najbardziej frapuje człowieka, stykającego się z nowym życiem żydowskim w tym kraju,

to duch pracy i ofiarności, ożywiający wszystkie osady żydowskie, tak miejskie jak i kolonie wiejskie.

Wszędzie stwierdzić można obecność głębokiego poczucia pewności siebie i

żywiłowego przywiązania do pracy i wspólnoty.

Faktem przecie jest, że w nie jednym kraju Żydzi stoją dziś jakby przed sądem opinii, kto jednak zna żydowską Palestynę, ten wie, że jeśli nawet są jeszcze ludzie, wierzący w istnienie jakichś szczególnych przywar charakteru żydowskiego, niech pojadą do Palestyny a przekonają się,

na jaki poziom potrafią się Żydzi wzniesić, gdy im się tylko po temu daje możliwość i obiektywne warunki.

Odczyt swój Cazalet zakończył gorącym apelem do Żydów o hojne przyczynienie się do toczącej się obecnie akcji wybawienia ziemi w Galilei. „Każdy wykupiony dziś przez Żydów dunań ziemi galilejskiej ma tę wielką doniosłość, że rodzina, żyjąca dziś w którymś z „piekieł na ziemi“, będzie mogła kiedyś przybyć do Palestyny i żyć tam w spokoju“.

Wyrok w procesie o zabójstwo błp. Rosenmanna

Lwów, 22. 5. (O). Onegdaj w godzinach popołudniowych zapadł wyrok w procesie o zabójstwo błp. Salomona Rosenmanna, który — jak wiadomo — padł ofiarą karygodnych ekscesów i pólowań na spacerowiczów żydowskich w parku Kilińskiego w maju 1936 roku.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego uznany został winnym tylko oskarżony Michalkiewicz za udzielanie nieznanym ekscedentom pomocy przez dostarczanie im narzędzi, którymi się posługiwali podczas ekscesów i za to skazano go na karę więzienia przez jeden rok bezwzględnie się wykonać mającą.

Niski wymiar kary został uzasadniony mło-

skich uchwałach rady naczelnej Ozonu, tłumaczy je następująco:

Zapowiedź specjalnego ustawodawstwa antyżydowskiego traktowana jest w kołach politycznych jako posunięcie, obliczone w pierwszym rzędzie na zaszczepienie tych żywiołów, które niedawno opuściły szeregi OZN, a które między innymi zarzucały obecnemu kierownictwu „obozu“ liberalistyczne stanowisko w kwestii żydowskiej.

Jeżeli te uchwały mają być próbą zaszczepienia przeciwników Ozonu, to należy stwierdzić, że to jest próba nieudana. W kwestii żydowskiej odbywa się w Polsce pewnego rodzaju licytacja. Skoro Ozon wystąpił z takimi

dym wiekiem i dotychczasową niekarałością. Wszyscy inni oskarżeni zostali uniewinnieni, gdyż sąd w przeprowadzonej rozprawie nie znalazł dostatecznych dowodów do ferowania wyroku skazującego. Wszyscy oskarżeni odpowiadali z wolnej stopy.

„Jewish Public Bank“ w Gdańsku likwiduje się

Gdańsk, 22. 5. ŻAT. Na zebraniu akcjonariuszy „Jewish Public Bank“ w Gdańsku większością 190 głosów przeciwko 5 postanowiono bank ten zlikwidować.

Na likwidatorów wybrano dra Leo Goldhabera i Grzegorza Goldberg-Rutkowskiego.

wnioskami, to grupa „Jutra Pracy“ wystąpi z jeszcze groźniejszymi rezolucjami. A endecja, chcąc przelicytować obydwie grupy ozonowe, wysunie radykalniejsze hasła. Zduną jest także nadzieja, że dzięki antyżydowskim rezolucjom zdoła się pozyskać jakas część secesjonistów czy endecji. Ludzie, idący na lep hasel antysemitycznych powiadają sobie: skoro Ozon przejmuje hasła endecji w kwestii żydowskiej, to lepiej je czerpać u źródła budzącego zaufanie, u starej firmy endeckiej, a nie u nowej, nieznannej. Przejmowanie hasel endeckich przez Ozon, to nie wzmocnienie Ozonu, ale wzmocnienie endecji. Tak przynajmniej było dotychczas.

Ameryka interesuje się losem uchodźców...

Emigrację 100 tys. Żydów rocznie do Palestyny -- proponuje Anglii wysłannik Roosevelta

Nie dyplomata, lecz przemysłowiec

Fakt, że Roosevelt osobiście zaangażował się w sprawę rozwiązania problemu uchodźców i wystąpił z inicjatywą zwołania specjalnej konferencji, temu zagadnieniu poświęconej, świadczy o tym, że prezydent Stanów Zjednoczonych zdobył się na ten krok po głębokiej rozprawie i że przypisać temu należy znaczenie zasadnicze, a nie tylko czysto formalne.

Opinia światowa jednak była zastraszona, kiedy się dowiedziała, że przedstawicielem Ameryki na owej projektowanej konferencji ma być nie zawodowy jakiś dyplomata, ale przemysłowiec major Charles Taylor.

Roosevelt poczuwa się do wdzięczności

W Ameryce jednak i to pociągnięcie ocenione zostało z wszechmiar pozytywnie i optymistycznie. Major Charles Taylor odegrał wybitną rolę w Ameryce przy rozwiązywaniu zagadnień przemysłu amerykańskiego dzięki temu, iż zdołał doprowadzić, w porozumieniu z Rooseveltem, do zlikwidowania wszelkich strajków w przemyśle stalowym. W kręgach skłóconych do Białego Domu twierdzono, że Roosevelt tyle żywi wdzięczności dla Taylora iż przy najbliższej sposobności sowie go za to wynagrodzi. Twierdzono powszechnie, że Taylor wkrótce zostanie ambasadorem, a kiedy aktualną się stała sprawa obsadzenia placówki dyplomatycznej w Londynie, powszechnym przekonaniem było, że na to stanowisko desygnowany zostanie major Taylor. Kiedy te obliczenia nie sprawdziły się, opinia publiczna Ameryki starała się znaleźć wytłumaczenie dla tego faktu i skłonna była przypuszczać, że Roosevelt nie mógł powierzyć tak poważnej misji dyplomatycznej Taylorowi, który bądź co bądź jest homo novus w polityce.

Król stali studiuje kulturę narodów

Ten pogląd jednak daleko odbiega od prawdy. Dziś dopiero, po powierzeniu Taylorowi sprawy uchodźców, zainteresowano się bliżej jego osobą i stwierdzono, że może nagle dotąd pociągnięcie Roosevelta nie było tak szczęśliwe jak ostatnie. Najważniejszą bowiem zaletą człowieka na tego rodzaju stanowisku jest przede wszystkim sprawa osobistych jego stosunków z różnymi międzynarodowymi kołami, a pod tym względem chyba nikt Taylorowi dorównać nie może.

W Ameryce znany był major Charles Taylor przede wszystkim jako prezes związków przemysłu stalowego. Ale ten król stali nie ograniczał się w swych zainteresowaniach jedynie do spraw czysto zawodowych. Przez szereg miesięcy w roku spędzał Taylor w Europie, gdzie interesował się sprawami sztuki oraz studiował formy życia różnych narodów. Czynił zaś to nie tylko dla kaprysu, jak znaczna część milionerów amerykańskich, lecz traktował swe studia z całą powagą, chcąc zgłębić i zrozumieć wszelkie przejawy życia narodów, którymi się interesował.

Precz z „publicity“

Dniami całymi przesiadywał w mszeach i w starych kościołach, a potem znowu wybierał się w najbardziej dzielnice, by tam zmieszać się z tłumem, przyglądać się jego zwyczajom i obyczajom, oprowadzany wszędzie przez swych własnych przewodników i tłumaczy.

Niedaleko Florencji we Włoszech posiada Taylor swój własny pałac, który był stale punktem zbornym dla ludzi z najwyższych sfer europejskiego towarzystwa. Gościł u siebie w pałacu niejednego już księcia, niejednego ministra czy parlamentarzystę, niejednego pisarza czy artystę światowej sławy — ale nie nadawał

temu żadnego rozgłosu i nie dbał o reklamę w prasie.

Taylor bowiem nie lubi, kiedy się o nim mówi. Lubi obserwować, lecz nie być obserwowanym, widzi wszystko, interesuje się wszystkim, lecz sam chce pozostać w cieniu. Wszystko około niego dzieje się bez „publicity“.

Z czym wyjechał Taylor do Europy

A prezydent Roosevelt widocznie uważał, że właśnie tego rodzaju człowiek co major Charles Taylor, najlepiej odpowiadać będzie jego planom w związku z konferencją dla spraw uchodźców. Zarówno dla tego, że ma zrozumienie dla specyficznych form życia różnych narodów, jak i dlatego, że ma dostęp do różnych wybitnych osobistości i to dostęp w charakterze człowieka prywatnego, który w swobodnej rozmowie może często osiągnąć rezultaty o wiele poważniejsze, aniżeli dyplomata wybierający się z misją oficjalną.

Z całkiem miarodajnych źródeł dowiadujemy się prasa amerykańska, że w ostatnich dniach odbyły się poufne rozmowy między prezydentem Rooseveltem z jednej strony a przedstawicielami żydostwa amerykańskiego, b. wysokim komisarzem dla spraw uchodźców MacDonal-dem i majorem Charles Taylorem z drugiej strony. Mówiono o sytuacji Żydów w krajach środkowo europejskich i polecono majorowi Taylorowi, aby zainteresował się też losem Żydów poza Austrią i Niemcami. Z tym wyjechał major Taylor do Europy.

100.000 żydów rocznie do Palestyny!

Jednym z pierwszych jego zadań będzie porozumienie się z Włochami. Wprawdzie Włochy nie zgłosiły akcesu do inicjatywy Roosevelta i nie będą oficjalnie reprezentowane na konferencji, jednakże we Włoszech żyje pewna liczba uchodźców i należy stwierdzić, jakie są zamiary Włoch w tym kierunku.

Nie mniej odbędzie major Taylor rozmowy z przedstawicielami Anglii. W odpowiedzi na apel Roosevelta Anglia dała m. in. do zrozumienia, iż jej zdaniem należałoby tę sprawę powierzyć Lidze Narodów, przy współudziale przedstawicieli amerykańskich, Roosevelt natomiast uważa, że Liga Narodów pod tym względem nie dopisała.

Rozmowy z Anglią mają też objąć sprawę Palestyny. Taylor ma argumentować, że Anglia powinna otworzyć szeroko wrota Palestyny

ARNOLD ZWEIG

**INTRONIZACJA
OWIEŚĆ**

Z upoważnienia autora
przełożył

Alfred Liefeld

31) Istotnie: Krottmayr siedział w bibliotece, zaopatrzony w ustawioną na stole baterię butelek i wódkę. Od dłuższej chwili bawił się w odcyfrowywanie złoczonych napisów, jakie zdobyły połyskujące czernią, kostiste płyty gramofonowe. Na widok późnego gościa uciekł się szczerze, gratulując mu pomysłu odwiedzenia biblioteki, w której jest co wypić. Słyszcząc zaś, że Winfried jest znużony, zmusił go do ułożenia się na sofie. Za czym otworzył szufladę, pomajstrował przy brązowym pudle, coś tam puścił w ruch, by z wyczekującym, ba, pożądanym wyrazem twarzy rozsiąść się wygodnie w fotelu. Syczący szum, i na raz z niedorzecznej błękitno - złotej tuby wydobyły się głębokie tony wiolonczeli, przeplatane łagodnym śpiewem skrzypiec i klarnetów. Czarodziejska muzyka rozlała się płynną falą po pokoju, wraz z nią zaś posępna, melancholijna melodia głosu ludzkiego, brzmiałego niby złoty dzwon, którego echo wypełnia coraz dalsze, coraz rozleglejsze rejony, wznosząc się ku górze po niewidzialnych stopniach jakiejś wyimaginowanej drabiny. Pograżony już niemal we śnie Winfried otworzył szeroko oczy i, sięgnawszy machinalnie po kieliszek zielonego likieru, jednym haustem wchłonął słodczy podwójną — muzyki i alkoholu. Na mity Bóg, przecież to preludium drugiego lub trzeciego aktu „Meistersingerów“! Winfried zerwał się z sofy, by po chwili opaść z powrotem — zaskoczony i oszołomiony nawałem niezwykłych wrażeń. Co się tu właściwie dzieje? Czy wolno doświadczać wzruszeń tego rodzaju podczas wojny, na terenie Głównej Kwatery, po dniu, spędzonym w atmosferze zaborczości, rozstrzygnięć politycznych, utarczek i sporów? Tu bowiem czuje się człowiek, jak na urlopie, przed oczyma staje zapomniana, niepowrotna przeszłość, czar spokoju i cichej radości życia, opera w pełni blasków wielkomiejskiego życia, postać dyrygenta, jak przez mgłę widziana z miejsca, na którym siedzi student Winfried właśnie wznosi wróżbiarską batutę i wraz odzywają się flety i słowa pieśni: „... i wi-

dzę na raz biedną Ewę, co stłukła sobie nóżkę lewą“... Za chwilę ozwie się znowu posępny głos Hausa Sachsa, kontynuującego swą rolę odpalonego zalotnika obok zwycięskiego tenora... Jeszcze nie skończyła się płyta, a już major stał nad gramofonem, chwycił płytę, obrócił ją w sprawnych palcach, ustawił igłą i z nowym westchnieniem ulgi zanurzył się w fotelu. Tak, to zapomniane czasy pokoju, okres wspaniałości i przepychu, kulminacyjny punkt pomyślności — w ten przynajmniej sposób wyobrażał sobie Winfried rok 1914. Oby wróciły tamte czasy, oby wróciły jak najprędzej, bo wtedy człowiek stanie się znowu panem swojej woli, będzie robił, na co mu przyjdzie ochota, będzie bujał myślami w obłokach, czytał, spędzał wszystkie chwile z Bärbe, będzie żył w dowolnym miejscu i w dowolny sposób. Byle dalej od tego ciągłego przymusu, od żołnierskiego drylu, byle uciec od obmierzłego wyzyskiwania każdej wolnej chwili, każdego odruchu i wszelkich zdolności przez jałową, kradnącą życie służbę. Dlaczego Winfried i wielu, wielu innych poszło na ochotników do wojska? Bo chcieli bronić zagrożonej wolności, pragnęli przyczynić się do obalenia autokratyzmu, sprawującego władzę przemocą i gwałtem, który to system rządów ugruntowali carowie w Rosji i który stanowił nieznośny ciężar i hańbę dla reszty Europy. Bo w despotycznym samodzierzawiu czaiła się ustawiczna groźba dla wszechludzkiej kultury, bo pały obdarzonych nieograniczoną władzą ludzi, z których składała się nieliczna klika, mogło w każdej chwili zakłócić pokój, posługując się olbrzymią, ciemną, a przecież potężną armią. Tak mniej więcej wyglądała argumentacja osławionego już listu otwartego, jaki wystosował był pod adresem młodzieży akademickiej wielki prawnik, zachęcając studentów do masowego zgłaszania się ochotniczego pod ojczyście sztandary. Skutek był niezwołoczny, bo Winfried oraz jego koledzy w liczbie dziesięciu tysięcy ruszyło na pomoc ojczyźnie, zagrożonej rosyjską mobilizacją. C. d. n.

dla imigracji żydowskiej. Z ramienia konferencji syjonistycznej w Chicago przedłożono Rooseveltowi propozycję, aby zażądać od Anglii unormowanie imigracji żydowskiej do Palestyny w wysokości 100.000 osób rocznie przez 5 lat z rządu, przy czym główny nadzór nad tym miałyby sprawować specjalna komisja międzynarodowa. Taylor ma uzgodnić te sprawy z Anglią jeszcze zanim zwołana zostanie zaprojektowana przez Roosevelta konferencja.

Wszystko to zaś zamierza przeprowadzić swoim sposobem przez osobiste kontakty i prywatne rozmowy, jako człowiek cieszący się bezgranicznym zaufaniem Roosevelta.

Należy się też spodziewać, że Taylorowi i tamisja się uda. Major Charles Taylor uchodzi bowiem w Ameryce za człowieka o szczęśliwej ręce. (h).

Cztery miesiące w Indiach -- to stanowczo za mało

Sommerset Maugham o swoich wrażeniach z wyprawy do Indyj.

(PIL) Głośny pisarz angielski Somerset Maugham, autor tak popularnej u nas „Malowanej Złoty“ i innych książek egzotycznych, bawił ostatnio przez cztery miesiące w Indiach. W wywiadzie udzielonym prasie zagranicznej Somerset Maugham w dowcipny sposób podchodzi do tematu: — Cztery miesiące w Indiach! Czy można sobie wyobrazić co to jest? To tak, jakby ktoś miał dwie godziny czasu na zwiedzenie — Paryża! Indie to wielki kraj, w którym podróz w ekspresie pociągów trwa od dwudziestu czterech godzin wżwyż! Wszystkie klimaty, wszystkie fauny i flory przesuwają się przed oczami — od tropików nadmorskich po śnieżne przestępstwa Himalajów.

— Czy dużo zobaczył pan w Indiach?

— To wszystko co się dało! Podróżowałem dniem i nocą, z północy na południe i te właściwe Indie — to jakby odrębny kraj w kraju. Anglicy — należy to przyznać, ucywilizowali ziemię hinduską — wszędzie koleje i gościnnie, mechanizacja, urbanistyka, nie ustępująca europejskiej. Wszystko wygodne, komfortowe i piękne, style nowoczesne połączone z hinduskim, a jednak — prawdziwe Indie zupełnie po za tym. — Tak np. wielcy ministrowie i inni potentaci hinduscy, żyjący w europejskich domach i na europejską stopę, porzucają nagle swoje stanowisko i idą do klasztorów. I nikt się im nie dziwi — raczej zazdroszczy im. Znam np. jednego wydawcę, który, rozbudowawszy swój dziennik, oddał go współpracownikom, zastrzegły jedynie małą rentę dla swej matki, a sam poszedł bez grosza w świat. U nas nazywa się to żebractwem i jest karalne, w Indiach jest to objaw kontemplacji i każdy wspomaga takiego bożego włóczęgę!

— Czy widział pan Gandhiego?

— Gandhi jest bardzo chory. Sam mówi, że wątpi, by przeżył ten rok. Wpływ jego jest nadal ogromny a uczniowie otrzymali wszelkie dyspozycje do prowadzenia dalej jego dzieła. Co będzie jednak po jego śmierci? Czy nauka pokoju i wyczekiwania utrzyma się? Gandhi jest świętym. A świętość jest rzadka nawet w Indiach. Tymczasemże potęgi czyhają...

— Ma pan na myśli komunizm?

— Niezupenie, jakkolwiek komunizm i tu zostawił swe ślady. Np. w mniej rygorystycznym przestrzeganiu przepisów kastowych. Ale myślę o ekspansji japońskiej... Z chwilą gdy oświadczy Chinami — ten wielki, bogaty i spokojny kraj stanie się dla nich zbyt wielką pokusą. Co za zdobycz! Który z Japończyków zdoła się takim uczuciom oprzeć?

— Czy zamierza pan wrócić do Indyj?

— Tak jest, gdy odpocznę tylko w moim domu — Somerset Maugham mieszka na Riwierze francuskiej — a potem pojedę dalej. Zwiedzić Himalaje i zalewiska Gangesu — których już nie zdążyłem obejrzeć. I poznać te prawdziwe, utajone przed wzrokiem turysty Indie — wiecznie te same, pomimo pokostu cywilizacji. Odkryć to — co Pierre Loti nazwał — „Indiami bez Anglików“!



D Z I Ś:
21.15. LONDYN REG. Festival muzyczny, dyr. Arturo Toscanini, sol. Emanuel Feuerstein (wioloncz.)

Kraków, 23 maja

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.15 Audycja poranna; 11 Audycja dla poborowych; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Od warsztatu do warsztatu: „Spółdzielczość w rzemiośle“; 11.57 Sygnal czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Pieśni majowe z Wietrzniaków; 15.05 Audycja dla daleki: a) Skrzynka w opr. Krystyny Kruplińskiej; b) „Rudałka się bawi“ — zabawy dziecięce z ogrodu; 15.25 Lokalna wiadomość gospodarcza; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 „Z pieśnią po kraju“ — audycję prowadzi Genadiusz Cytowicz; 16.15 Koncert w wyk. wileńskiej rozgłośni orkiestry pod dyr. W. Szczepańskiego; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 „Film przyrodniczy“ prof. Sumlecki; 17.15 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej; 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe; 18.10 Lokalna wiadomość sportowa; 18.15 Z Katowic: Recital śpiewaczy St. Korwin-Szymanowski; 18.40 „Przenoszenie się roślin“ wygł. dr. Jan Walas asyst. U. J. 18.55 Program na dzień następny; 19 Audycja strzelecka; 19.30 Dyskusyjny: „Kolejność młodych“ dialog w opr. Ewy Rybickiej i Ludwika Goryńskiego; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 „100 OPERETEK NA GODZINĘ“ koncert rozrywkowy. Wlk.: ork. Rozgłośni lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego, Rena Kopezyńska, K. Menkerówna; B. Mierzejewski i konferencjer; w przerwie o godz. 20.45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.40 Nowości literackie omówi Jan Lorentowicz; 22 KONCERT ORKIESTRY PR. POD DYR. GRZEGORZA FITELBERGA; 22.30 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna z płyt.

WARSZAWA 6.15 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.30 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19 p. Kraków; 23 Wywiad z prez. Międzynarodowej Izby Handlowej p. Wattsonem prepr. dr. Marchwicki, w jęz. angielskim; 23.10 Płyty.

LWÓW 6.15 p. Kraków; 14.55 Głosy lwowskie; 15 Trochę pieśni, trochę słowa; 15.20 Wiadomości bieżące; 15.30 p. Kraków; 18.10 „Dzieła Wagnera na scenie lwowskiej“ — pogad. muz.; 18.55 Minuty literackie; 18.55 p. Kraków.

KATOWICE 6.15 p. Kraków; 13 Audycja dla szkół; 13.20 Koncert życzęci; 14.10 Płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości gieldowe; 14.35 Płyty; 14.45 p. Kraków; 18.40 Lekcja języka polskiego; 18.55 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.15 p. Kraków; 15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości gieldowe; 15.30 p. Kraków; 18.40 „Społeczne dramaty K. H. Rostkowskiego“ — szkic literacki; 18.55 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1)

16.30 Sygnal czasu, komunikaty; 17.15 Program arabski; 17.15 PROGRAM HEBRAJSKI: Życie i zwyczaje Beuolów — pogadanka Eljahu Epstein; 19.20 Koncert: pieśni kompozytorów hebrajskich — wykonawcy: W. Weinberg (baryton), Albert Stubgen (wiolonczela); 19.45 Pogadanka dla rolników: Hodowla gęsi; 19.57 Kącik higieny; 20 Sygnal czasu, komunikat meteorologiczny, wiadomości bieżące; 20.15 Program angielski; 20.30 TRANSMISJA LONDYSKIEGO FESTIWALU POD DYR. TOSCANINIEGO; 21.15 Pogadanka z języku angielskim: Współczesna literatura angielska (wygł. Izrael Szima); 21.30 Koniec programu. 17.05 SZTOKHOLM: PIEŚNI POLSKIE STANISŁAWA MONIUSZKI w wyk. Celki Hammer; MEDIOLAN: 17.15 Recital skrzypcowy; RZYM: 17.15 Muzyka rozrywkowa.

18.00 WIEA EIFFLA: Koncert orkiestrowy; LONDYN REG.: 18 Pieśni Imperium Brytyjskiego; LYON: 18 Koncert orkiestrowy; SOFIA: 18 Muzyka lekka; 19 Koncert orkiestrowy; SOFIA: 18 Muzyka lekka; 19.00 DROITWICH: „W poniedziałek o siódmej“ — program rozrywkowy; TALLIN: 19 Melodie operetkowe; RYGA: 19.15 Łotewskie pieśni chóralne; BUDAPEST: 19.20 „Miłość i zabawa“ — operetka Lehara (na stillu); SZTOKHOLM: 19.30 Muzyka rozrywkowa; OSLO: 19.35 Koncert muzyki norweskiej.

19.00 BRUKSELA FLAM.: „FRYDERYKA“ — OPERETKA LEHARA; POSTE PARISIEN: 19.15 „MÓZART“ — SŁUCHOW. W OPR. SACHY GUITRY; RADIO PARIS: 19.30 „Les canards mandarins“ — komedia muzyczna Bedyta; MONTE CENERI: 19.20 „Wiosna“ — poemat muzyczny Respighiego w wyk. ork. chóru i sol. STRASBURG: 19.30 Teatr wyobraźni: „Korsarz“ — sztuka Acharda; LILLE: 19.30 „Mon oncle Benjamin“ — komedia muz. Bousqueta; LYON: 19.30 „Ciboulette“ — operetka R. Hahna; HILVERSUM II.: 19.40 IX. SIMFONIA BEETHOVENA; LUKSEMBURG: 19.45 Music-Hall; PRAGA: 19.55 Symfonia Nr. 1. „Odrodzenie“ — Karela.

21.00 MEDIOLAN: Komedia; PARIS PTT.: 21 Muzyka kameralna; BRUKSELA FRANC.: 21 Koncert francusko-waloński; POSTE PARISIEN: 21.10 Max Regnier ze swym zespołem muzyków-humorystów; LONDYN REG.: 21.15 LONDYSKI FESTIWAL MUZYCZNY, DYR. ARTURO TOSCANINI, SOL. EMANUEL FEUERMAN (WIOLONCZ.); KOPENHAGA:

Pecunia non olet

Henleinowcy nie gardzą pieniędzmi żydowskimi

Sensacyjna historia o milionerze żydowskim, który miał zapisać cały swój majątek partii Henleina

Zył sobie w Karlsbadzie milioner żydowski inż. Leon Benedikt, dyrektor generalny wielkiej fabryki porcelany i konsul honorowy Hondurasu czy też innej jakiejś Nicaragui. Benedikt był Żydem z pochodzenia, ale o tym dawno już zapomnieli, wściekając się, ilekroć mu to przypomniano. Był zatrzeć zupełnie ślady żydowskiego pochodzenia, unikał jak dżumy towarzystwa żydowskiego, obcując wyłącznie ze stuprocentowymi Niemcami. Był tak dalece zasymilowany, że znajdował upodobanie nawet w towarzystwie przywódców Niemców sudeckich...

Po „bezkrwawym“ przyłączeniu Austrii do trzeciej Rzeszy nastąpiła widoczna zmiana w postępowaniu generalnego dyrektora Benedikta. Nagle zrozumiał, że nawet przyjaźń samego Henleina nie uratuje go przed tragedią żydowską. Ku swemu przerażeniu skonstatowali więc przywódcy Niemców sudeckich, że ich przyjaciel inż. Benedikt, który był tak hojnym dla nich mecenasem, zaczął nagle unikać ich towarzystwa. Żydów wprowadził henleinowcy nienawidzą, ale taki „przyjaciel żydowski“, który miał zawsze dla nich kieszeń otwartą, był zbyt drogi, by tak łatwo z niego mogli zrezygnować.

Coraz częściej przeto zjawiali się w jego pałacu, coraz goręcej zapewniali go o swej miłości, której nie zakłócić nie może. Okazało się, że te miłosne zachody nie były stracone, bo gdy inż. Benedikt zmarł przed kilku dniami, henleinowcy zgłosili się natychmiast z jego testamentem, wedle którego pan generalny dyrektor i konsul honorowy jakiegoś Hondurasu zapisał instytucjom partii henleinowskiej sumy milionowe, podczas gdy dla takiego żydowskiego domu starców w Karlsbadzie znalazł się w testamencie legat kilku tysięcy koron czeskich.

Zainteresowali się tym testamentem najbliżsi krewni zmarłego. Śledztwo sądowe ustaliło, że świadkami testamentu były tylko dwie kucharki chrześcijańskie, a nie przywołało do łóża prawie już nieprzytomnego inżyniera jego krewnych, znajdujących się w jego willi. Cała ta afery wyszła obecnie na jaw i odbiła się głośnym echem w Czechosłowacji.

Krewni, którzy aferę tę odkryli, są sami ludźmi bogatymi, którym tak bardzo nie zależy na spadku milionowym. Oświadczyli więc prasie, że nie chcą dla siebie ani grosza, lecz nie mogą dopuścić do tego, by miliony żydowskie zasilały instytucje, które wprowadziły paragraf aryjski i są rozsądnymi obywatelami rasizmu. Krewni, którzy są właściwie prawowitymi spadkobiercami, przeznaczyli spadek na rzecz biednych uchodźców żydowskich z Niemiec i Austrii, oraz na rzecz funduszu bezrobocia fabryki porcelany, której zmarły był generalnym dyrektorem. Krewni chcą nawet iść na kompromis, zgadzając się, by instytucje henleinowskie otrzymały pewną część spadku, ale henleinowcy nie chcą słyszeć o tym, uważając tego rodzaju żądanie za „bezczelność rasu żydowskiej“. Żydów nienawidzą, ale — pecunia non olet... (s)

21.20 Muzyka orkiestrowa; SZTOKHOLM: 21.25 „Szwedzka radiooperetka“ — potpourri. 22.00 RZYM: Koncert solistów: Arrigo Serato (skrz.) i J. Josi (fort.); HILVERSUM I.: 22 Koncert chórn; PARIS PTT.: 22 Muzyka taneczna; 22.45 Audycja esplanada: teatr wyobraźni; BUDAPEST: 22.05 KONCERT ORK. OPEROWEJ, DYR. DOHNANYI; BRUKSELA FRANC.: 22.10 Kabaret waloński; SZTOKHOLM: 22.15 Koncert solistów; KOPENHAGA: 22.25 Duńska muzyka kameralna; POSTE PARISIEN: 22.30 Tr. z kabaretu; PRAGA: 22.35 Utwory Faurego na fort.

23.00 DROITWICH: Muzyka taneczna; LUKSEMBURG: 23 Muzyka jazzowa; FLORENCJA: 23 Muzyka taneczna; TULUZA: 23 Melodie operetkowe; 23.15 Wesola audycja; HILVERSUM II.: 23.10 Muzyka organowa; RZYM: 23.15 Muzyka taneczna.

EKSPOZYTURA NA MAŁOPOLSKĘ ZWIĄZKU ŻYDOWSKICH SPÓŁDZIELNI W POLSCE**Mieszkańcy: Tarnopola, Jezierny, Mikuliniec i Skalata!**

Spółem utrwalcie swoje własne instytucje kredytowe: **Spółdzielczy Bank Kupiecko-Rzemieślniczy w Tarnopolu - Bank Spółdzielczy w Jezierni - Kasę Ludową w Mikuliniech - Spółdzielczy Bank Ludowy w Skalacie.**

Przystąpcie niezwłocznie w charakterze członków! Każdy wolny grosz lokujcie w tych spółdzielniach! Powierzajcie im swoje inkaso!

Straszna katastrofa samochodowa na Błoniach krakowskich

Przewrócił się samochód pocztowy.--10 osób rannych.--Au'o prowadził naczelnik poczty

Kraków, 23 maja
Wczoraj w godzinach rannych na Błoniach krakowskich miała miejsce straszna katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą tragiczne następstwa. Katastrofa, której świadkami było kilkadziesiąt osób, odbiła się gwałtownym echem w mieście, wywołując silne wrażenie.

Wypadek miał miejsce w zbiegu Alei 3-go Maja i ul. Piastowskiej, tuż przed Stacją Wojskowym, na końcu deptaku. W tym to miejscu przewrócił się samochód pocztowy, jadący z dużą szybkością.

Był to samochód ciężarowy, którym jechała liczna grupa urzędników pocztowych, udających się na strzelnicę. Przy kierownicy siedział naczelnik Urzędu Pocztowego Kraków I.

W chwili gdy wóz znalazł się na zakręcie, nastąpiła katastrofa. Samochód przewrócił się, grzebiąc pod sobą pasażerów. Rozległy się krzyki i jęki, ze wszystkich stron rzucili się

przechodnie, spiesząc z pomocą ofiarom tragicznej katastrofy.

Momentalnie zawiadomiono Pogotowie Ratunkowe, którego karetka przybyła na miejsce, a lekarz przystąpił do opatrywania rannych. Ofiary katastrofy przewożono do ambulatorium Pogotowia Ratunkowego wzgl. wprost do szpitali.

Najcięższe obrażenia odniósł listonosz Stanisław Karaś, który doznał złamania podstawy czaszki i szeregu obrażeń głowy. W stanie bardzo groźnym przewieziono Karasia do szpitala. Prócz niego ranni zostali w czasie katastrofy:

Karp Zbigniew (lat 27) urzędnik pocztowy, zderzenie naskórka kolana prawego.

Wachała Jakub (lat 31), urzędnik dystryktu poczt, zderzenie naskórka i rana ręki.

Muszyński Stanisław (lat 33) urzędnik pocztowy, zderzenie naskórka ręki.

Karp Mieczysław (lat 34), urzędnik pocztowy, rana ręki.

wy, rana ręki.

Bolesław Królikowski (lat 37), urzędnik pocztowy, rozcięta brew, wstrząs mózgu.

Szindler Wilhelm (lat 38), urzędnik pocztowy, rany głowy, rąk i kolan.

Pałka Wiktor (lat 37), listonosz, rany na rękach.

Wydrówna Olga (lat 29), urzędniczka pocztowa, rana łokcia.

Dr. Jan Dąbski, urzędnik dystryktu poczt, zderzenie naskórka na czole i rękach.

Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz, kierujących dochodzeniami. Zatrzymano naczelnika Urzędu Pocztowego Kraków I, inż. Jerzego Siwińskiego, który prowadził samochód, a to celem przesłuchania. Przyczyna katastrofy będzie ustalona w toku dochodzeń. Przypuszczalnie była nią nadmierna szybkość jazdy.

Sensacyjne procesy o zniesławienie przed Sądem grodzkim w Bielsku

Bielsko., 22. V. (R) Przed Sądem Grodzkim w Bielsku toczyła się niezwykle sprawa z oskarżenia prywatnego rabina Gminy Wyzn. w Bielsku, dra M. Steinera przeciw p. Koszyckiemu o zniesławienie. Perypetie tego procesu są następujące:

Gmina Wyznaniowa w Bielsku wymierzyła swego czasu żonie oskarżonego, będącej właścicielką nieruchomości, podatek kahalny. Gdy mimo upomnień p. Koszycka nie chciała podać podatku, Gmina wdrożyła przeciw niej kroki egzekucyjne. Przeciw nakazowi płatniczemu p. Koszycka wniosła skargę opozycyjną a mąż jej wystosował do Zarządu Gminy Wyznaniowej niezwykle obelżywy list, w którym dopuścił się obrazy rabina dra Steinera, zarzucając mu, że nie posiada kwalifikacji potrzebnych do pełnienia urzędu rabina, a to dlatego, iż nie włada językiem polskim, a ponadto nie przestrzega rytuału żydowskiego.

Na pierwszą rozprawę p. Koszycki nie przybył, a obrońca jego sprawiedliwie nie stawianietwo chorobą. Dopiero na drugiej rozprawie p. K. zjawił się w Sądzie, gdzie złożył obszerneznania, na których treść złożyły się nadzwyczaj niewybredne insynuacje pod adresem Gminy Żydowskiej w Bielsku, wprost na denuncjacje zakrawające, co wywołało oburzenie wśród społeczeństwa żydowskiego Bielska. Na polwiezienie słuszności zarzutów postawionych w inkryminowanym liście, p. K. ofiarowa dowód przesłuchania świadków, w którym to celu rozprawa została odroczona.

Na drugą rozprawę świadkowie odwołani nie przybyli, natomiast Sąd przesłuchał p. prezesa Arzta i p. sekretarza Gminy dra Feuersteina na okoliczność kwalifikacji rabina i zaufania, jakim się cieszy wśród członków swej Gminy. Świadkowie zgodnie stwier-

dzi, że rab. dr. Steiner posiada wszelkie wymagane do swego stanowiska kwalifikacje, a jako wytrawny znawca nauk judaistycznych uchodzi za autorytet w tym zakresie. W końcu świadkowie podnieśli, że dzięki swej przeszło 40-letniej pracy dla dobra Gminy, dr Steiner cieszy się szacunkiem i zaufaniem wszystkich jej członków.

Zaznaczyć należy, że i tym razem oskarżony zachował się w sposób wysoce niewłaściwy, czasami nawet śmieszny, zważywszy, że w pewnej chwili zwrócił się pod adresem pełnomocnika osk. pryw. dra J. Reicha i świadka p. dra Feuersteina ze słowami że Hitler dobrze zrobił(;) odbierając żydowskiemu adwokatowi w Austrii prawo wykonywania zawodu. Celem przesłuchania świadków obrony rozprawa została odroczona.

W związku z nałożonym na p. Koszycką podatkiem kahalnym toczyły się w dniu wczorajszym dalsze dwa procesy, w których o Koszyckiemu przypadła kolejno rola oskarżonego i oskarżyciela prywatnego.

W pierwszej sprawie został on pociągnięty do odpowiedzialności przez sekretarza Gminy Wyznaniowej w Bielsku p. dra Feuersteina o zniesławienie i zniewagę, których dopuścił się wobec niego na rozprawie sądowej o umorzenie podatku kahalnego.

Na rozprawie tej oskarżony wskazując ruchem głowy i ręki na dra Feuersteina, który wówczas zastępował Gminę Wyznaniową jako jej syndyk, oświadczył: „Chwała Bogu, że ludzi tego rodzaju nie dopuszcza się więcej do adwokatury, na takich adwokatów ma być nie tylko numerus clausus, ale numerus nullus“.

Ponadto oskarżony w tym samym czasie i miejscem obraził godność osobistą oskarżyciela prywatnego, przerywając jego wywody i za-

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś z powodu przedstawienia dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie. Jutro „Mariela“ sztuka Keith Winter'a w premierowej obsadzie. W środę, po cenach znizowanych, komedia B. Nusić'a „Pani ministrowa“.

— ŻYD. TEATR LETNI STRADOM 11. Dziś pożegnalne przedstawienie zespołu warszawskiego teatru „Scala“ z Esterą Perelman na czele. W programie świetna sztuka „Dziecko ulicy“ ze śpiewami i tańcami. Po przedstawieniu rewia artystyczna z udziałem całego zespołu.

— WERA ZAHRAĐNIK wystąpi w wieczorne taneczny wraz z zespołem Studium Rytmiczno-Tanecznego Instytutu Muzycznego, we wtorek dn. 24 maja o godz. 8 wieczór w sali Starego Teatru.

—oo—

LETNI TEATR ŻYDOWSKI (Stradom 11).

Poniedziałek: godz. 9 wiecz.: „Dziecko ulicy“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: Teatr nieczynny.

rzucając mu że to co mówi jest „brudnym kłamstwem“.

Po wysłuchaniu świadków w osobach sędziego dra Bączka, który prowadził rozprawę w sprawie umorzenia podatku i protokolanta p. Macury, którzy w zupełności potwierdzili akt oskarżenia i po przemówieniu pełnomocnika oskarżyciela adw. dra Józefa Reicha oraz obrońcy, adw. Weistę, Sąd wydał wyrok skazujący oskarżonego na łączną karę 6-ciu tygo dni aresztu, 100 zł. grzywny i zwrotu kosztów adwokackich z zawieszeniem na 3 lata.

W drugiej sprawie p. Koszycki oskarżył p. Dra Feuersteina o obrazę, której ten miał dopuścić się na wspomnianej rozprawie.

Obronca oskarżonego wykazując, że gdyby nawet czyn zarzucony oskarżonemu był przekroczeniem wolności słowa, to na podstawie art. 24 ustawy o ustroju adwokatury podlega on orzecznictwu dyscyplinarnemu przy Radzie Adwokackiej, a nie Sądowi Powszechnemu, — zawniósł umorzenie postępowania. Do wniosku tego Sąd przychylił się.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

O znaczeniu kąpieli słonecznych i powietrznych

W ostatnich kilkudziesięciu latach rozwinął się poważny ruch, propagujący racjonalne stosowanie dla celów zdrowotnych kąpieli słonecznych i powietrznych. Już w starożytności znanym był korzystny wpływ światła, słońca i powietrza na zdrowie człowieka i dlatego nawet w najdawniejszych czasach wciągano te dla życia najważniejsze czynniki w orbitę higieny. Wiadomą jest rzeczą że źródłem wszelkiego życia organicznego na powierzchni ziemi jest światło, którego energii zawdzięcza swe życie świat roślinny; nagromadzona natomiast w roślinach energia stanowi dla budowy organizmu źródło ciepła i siły doprowadzanych mu pod postacią pokarmów. Bez działania światła nie można sobie wyobrazić żadnego życia.

O ile chodzi o promienie słoneczne, które można podzielić na świetlne, ciepłe i chemiczne działające, to ich działanie fizjologiczne jest wszechstronne. Pod wpływem bowiem światła wzmagają się przyjmowanie tlenu, powiększa się ilość czerwonych ciałek krwi i barwnika (haemoglobiny); oddychanie staje się głębszym i wydajniejszym i wzmagają się też ogólne przemiany materii. Zrozumiałym też jest, że światło odgrywa ważną rolę w zapobieganiu i leczeniu zwłaszcza przewlekłych schorzeń. Te też w ostatnich czasach rozpowszechniła się wszędzie moda kąpieli słonecznych; można powiedzieć, że stało się to modą pozbawioną bardzo często słuszych podstaw, gdyż stosuje się je bez umiaru i często mimo wręcz szkodliwych następstw.

Słoneczne kąpiele nadają się tylko dla osobników silnych i zdrowych, a z pomiędzy chorujących szczególnie dla dotkniętych cierpieniami skóry. Gdy po kąpieli słonecznej pojawi się silny świąd lub gorączka, wówczas jest to nieomylnym znakiem, że się przeholowało w tym skądinąd bardzo pożytecznym środku zdrowotnym. W takich wypadkach nie należy zaprzestać kąpieli, tylko ograniczyć się do krótszego czasu ich trwania. Przy kąpieliach słonecznych poddaje się obnażone ciało bezpośrednio działaniu promieni słonecznych, należy jednak pamiętać, aby głowa przy pomocy parasola lub chustki była chroniona. Czas trwania kąpieli słonecznej winien wynosić 20 minut, przy czym należy co 5 minut zmieniać położenie ciała.

Odnosnie zaś do kąpieli powietrznych — to działanie ich jest podobne do słonecznych; tu również odgrywają chemiczno-fizyczne właściwości powietrza ważną rolę. Przy kąpieliach powietrznych, przy których kąpiący (ubrany tylko w kostium kąpielowy) przebywa dłuższy lub krótszy okres czasu na powietrzu i w cieniu, główne znaczenie polega na wpływie po-

wietrza na funkcje skóry. Jej działalność jako narządu wydalającego rozmaite szkodliwości silnie się wzmagają. Pod wpływem tych kąpieli pozbywa się organizm z łatwością za pośrednictwem skóry wszelkich produktów, powstających z ustroju w trakcie przemiany materii, jakoteż rozmaitych wprowadzonych do ustroju lub przezeń wytworzonych substancji trujących. Za pośrednictwem bowiem skóry wydala organizm ludzki w ciągu dnia 500—600 gramów szkodliwych produktów. Ponadto kąpiel powietrzna działa także jako regulator dla przemiany materii i ciepła, pobudzając wydzielanie

nie rozmaitych soków, jakoteż regulację ciepła. Na system nerwowy wspomnianą kąpiel wpływa także wzmacniając i uspakajając wywołując uczucie ogólnego pokrzepienia. Kąpiel powietrzna winna trwać z początku tylko kwadrans, przy czym przedłuża się ją następnie codziennie o 5 minut i dochodzi do pół godziny, a silny organizm znosi także jedno a nawet dwugodziną kąpiel powietrzną. Stosować można taką kąpiel przy każdej temperaturze, także podczas chłodnych i chmurnych dni. Początkując wian rozpocząć kąpiel powietrzną w porze letniej, dzieci należy przyzwyczajać do niej już od pierwszego roku życia. W ogólności skutecznego działania kąpieli powietrznej spodziewać się można głównie wtedy, gdy sposób i czas trwania opierać się będzie przede wszystkim na wynikach indywidualnych spostrzeżeń jakoteż doświadczeń.

H.

Odpowiedzi redakcji

STAŁA CZYTELNICZKA Z BOCHNI S. D. Bez dokładnego zbadania pacjentki, bez analizy moczu, a może także i krwi (na zawartość kwasu moczowego) trudno o udzielenie odpowiedzi.

MATKA NR. 12 Trzeba codziennie nacierać skórę głowy spirytem mentolowym. Przeciw przedwczesnemu siwieniu włosów medycyna nie zna niestety środka zaradczego.

NIECIERPLIWI 25. 1) Maść z sublimatem (za receptą lekarską), jak również unikanie ostrego słońca, doprowadzić może do ustąpienia piegów. — **2)** Nie istnieją pryszcze, powstałe „z ostrej krwi“; jest to jedna z wielu bajek, krążących między ludźmi. Jest to zawsze cierpienie skórne, wymagające obejrzenia i ustalenia leczenia przez specjalistę chorób skórnych. — **3)** Nie ma takich aparatów. W niektórych przypadkach udaje się zmienić kształt nosa przez zabieg operacyjny, dokonany przez chirurga-kosmetyka.

FLORA. Proszę do wody, którą Pani płucze włosy po umyciu dodawać stale szczyptę sady. Ponadto dobrze byłoby naświetlać skórę głowy, przynajmniej raz na tydzień, intensywnie lampą kwarcową.

TRUDNA RADA. 1) Proszę codziennie wcierać w skórę głowy spirytus salicylowy, a ponadto intensywnie naświetlać głowę lampą kwarcową. — **2)** Medycyna nie zna niestety środka, któryby mógł temu zapobiec.

CHORE KOLANO. Tylko chirurg — i to po dokładnym zbadaniu — może sobie o tym wyrobić zdanie. Na odległość, bez obejrzenia, jest to rzecz niemożliwą.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE. Morsztyn działa bardzo dobrze, ale można także wyjechać do Truskawca lub Krynicy. Od biedy można też stosować kurację domową wodą karlsbadzką. Przez 3 do 4 tygodni leży się 2 razy dziennie po 3 godziny, od 8.30 — 11.30 i od 3 — 6 po południu i przykłada się ciepłe kąpielizmy z siemienia lnianego. W pierwszych godzinach leżenia rano i po południu wypija się 3 lub 4 małe szklaneczki wody karlsbadzkiej, ogrzanej do 40 stopni Cels w odstępach po 15 minut. Pije się małymi łykami. Gdyby przy-

szło do zaparcia, dodaje się do wody karlsbadzkiej 1 łyżeczkę kawową soli karlsbadzkiej na ¼ do ½ litra wody karlsbadzkiej.

RATUMA. 1) Wskazane częste ciepłe kąpiele przy użyciu mydła siarczanego, a potem dobry krem lanolinowy. **2)** Jeśli owłosienie nie jest zbyt obfite i nie obejmuje zbyt dużych partii ciała, to najlepsze wyniki daje umiejętnie wykonana elektroliza. W przeciwnym razie trzeba się uciec do rozjaśnienia przy pomocy perhydrolu lub też usunięcia mechanicznego. **3)** Stoi to zawsze w związku z niedostatecznym funkcjonowaniem jajników, co można częściowo poprawić przez zażywanie lub wstrzykiwanie preparatów, zawierających wyciągi z jajników.

STAŁY CZYTELNIK Z LIMANOWEJ. Proszę się zastosować do rad, udzielonych wyżej pod „Trudna rada“ punkt pierwszy.

ZROZPACZONA N. S. Nie jest wykluczone, że trzeba się będzie poddać zbadaniu przez lekarza-neurologa. Na razie proszę na 3 godziny przed zaśnięciem nie jeść ani nie pić niczego.

BEZRADNY ŁÓDZIANIN. Nogi radzimy pędzlować 20-procentowym wodnym roztworem formaliny (za receptą lekarza), ręce obficie pudrować kilka razy dziennie pudrem formalinowym „Bebe“.

DIL. Uprawiany nadmiernie często prowadzi do wyczerpania nerwowego i fizycznego. Nadto może się stać przyczyną późniejszej t. zw. „oziębłości małżeńskiej“.

PATAIA. 1) Małżeństwo nie może być uważane za lekarstwo, mające wyprowadzić Panią z tego stanu złego samopoczucia. Raczej należałoby zająć się w pierwszym doprowadzeniem swego stanu zdrowia do porządku. — **2)** Sądzymy, że psychoanaliza, przeprowadzana pod kierunkiem wytrawnego psychoanalityka uwolni Panią od tych dolegliwości.

URIEL ACOSTA. 1) Zdrowie potomstwa zależy w podobnych przypadkach nie tylko od zdrowia samych rodziców, ale także od ich obciążenia dziedzicznego, a więc od stanu zdrowia dalszej, obustronnej rodziny, dziadków, wujów, stryjów, ciotek itd. Wskazane byłoby zasięgnąć opinii poradni eugenicznej względnie małżeńskiej. — **2)** Może to być także wyrazem pewnych zaburzeń w wydzielaniu wewnętrznym, o czym, nie znając Pani osobliście, nie możemy sobie wyrobić zdania. Wskazane konsultowanie lekarza chorób skórnych.

ISZ CHADASZ. Patrz „Uriel Acosta“ punkt drugi.

SKROMNA TARNOWIANKA. 1) Adres obecny nie jest nam znany. **2)** By odpowiedzieć na to pytanie trzeba z konieczności zbadania znać stan obecny chorej. Na odległość jest to rzecz niemożliwą. — **3)** Tylko po nieumiejętnie, błędnie wykonanym zabiegu mogą zajść podobne komplikacje. — **4)** Patrz wyżej punkt drugi. — **5)** W niektórych stadiach naświetlenie promieniami Roentgena daje dobre wyniki. **6)** Może utrudnić w przyszłości zabieg operacyjny.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku.)

Shirley Temple jako -- Kleopatra

(s) Bernard Shaw, swoim zwyczajem, pozwolił sobie znowu na żart, a cała Ameryka była poruszona. Chodziło bowiem o wyszukanie odpowiedniej artystki, do roli Kleopatry w sztuce Shawa „Antoniusz i Kleopatra“, którą obecnie Sydney Carroll zamierza sfilmować. Carroll opowiada, że Shaw dużo z nim mówił na ten temat, a raz podczas rozmowy, podał mu widokówkę, na której wypisane było wyrazistym pismem poety: „Jakby się przedstawiała sprawa z Shirley Temple?“ Carroll ponosił oświadczyć, że „to nie jest taki kiepski pomysł“, w każdym razie natychmiast wysłał depeszę

do Hollywood która wywołała sensację i zdziwienie w całej Ameryce.

Naturalnie rzucono się teraz na Shawa, ażeby wytłumaczyć, jak sobie wyobraża Shirley jako Kleopatę. „Czy widział ją pan przynajmniej, chociażby jeden raz?“ — zapytał jeden ze sprawozdawców. „Ale skądże, nie widziałem jej ani na filmie, ani w życiu. Myślałem tylko o Shirley, bo wszyscy opowiadają mi, że jest ona jedna z najsławniejszych a bodaj czy nie najsławniejszą gwiazdą Hollywoodu podziwiana w rolach młodocianych“.

Naturalnie, że Shaw-kpiarz nie miał pojęcia, że uroczą gwiazdeczkę liczy dopiero 9 lat, Kleopatra zaś w sztuce Shawa liczy wiosen 21.

„No, — powiada G. B. Shaw — skoro z Shirley „nici“, należy dalej szukać“.

„W WALCE O NASZE PRAWA“

Imponujące zgromadzenie syjonistyczne w Krakowie

Kraków, 23 maja

Zwołane przez Klub syjonistyczny „Cofim“ zgromadzenie ludowe pod hasłem „W walce o nasze prawa“ — ściągło wczoraj w południe do sali kinoteatru „Atlantic“ bardzo liczne rzesze społeczeństwa żydowskiego naszego miasta. Sala i galerie kinoteatru wypełnione były po brzegi, a dziesiątki osób z braku miejsca musiały odejść, nie mogąc dostać się do wnętrza.

Na trybunę prezydialną umieszczono wielki portret naszego Przywódcy bhp. Dra Ożjasza Thona, udekorowany niebiesko-białymi wstęgami.

Zgromadzeni w wielkim skupieniu wysłuchali znakomitych wywodów referentów warszawskich pp. Dra M. Kleinbauma i Apolinarego Hartgłasa, oraz Dra Eliasza Tischa i Dr. Kalmana Steina, który przewodniczył zgromadzeniu.

Zgromadzenie, które zamieniło się w wielką i imponującą manifestację syjonistyczną, zagaik w krótkim przemówieniu prezes klubu „Cofim“

DR. KALMAN STEIN,

wskazując na podwójną walkę, którą Żydostwo całego świata prowadzi musi: o państwo żydowskie w Palestynie i o swoje prawa w Golsie. Walka ta wyda swoje owoce wówczas gdy Żydostwo scalone wspólnym wysiłkiem i zwartymi szeregami przeciwstawi się twardo i zdecydowanie wrogowi i potrafi stworzyć konstruktywny front dla spótgowania naszych propalestyńskich wysiłków.

Na czoło naszych wewnętrznych zagadnień wysuwa się w tej chwili sprawa zjednoczenia wszystkich ogólnych syjonistów w całej Polsce w jednej wspólnej i zwartej organizacji. Akcja „Cofim“ działającego na naszym terytorium, będzie dążyła do zrealizowania tego hasła i do zlikwidowania podziału organizacyjnego. Witając w serdecznych słowach gości w osobach odw. A. Hartgłasa dr. M. Kleinbauma oraz Dr. E. Tischa, apeluje mowca do wytrwania w walce o nasze prawa!

Następny mowca

DR. ELIASZ TISCH

rozpoczyna swoje piękne przemówienie, przeplatane często cytatami z ksiąg mędrców naszych, wnikliwą analizą obecnej sytuacji, w jakiej znajduje się Żydostwo. Ataki naszych wrogów lokalizowane dotychczas w tych czy innych krajach, objęły w tej chwili wszystkie niemal kraje w których Żydzi mieszkają w zwartych skupieniach — dlatego też i nasza kontrakcja, obrona zagrożonych praw musi być zrewidowana i dostosowana do wynogów chwili

Referent rozprawia się energicznie z pojawiającymi się tu i ówdzie hasłami emigracjonistycznymi, przestrzegając w mocnych słowach przed poddawaniem się ich sugestiom i mirażom, zwłaszcza, iż są one zazwyczaj wodą na młyn naszych wrogów. Każdy Żyd zdający sobie sprawę z dualizmu Żydostwa (Palestyna i — siłą konieczności — Gols) wie chyba ile szkody przynosi za sobą hasło totalnej emigracji. Dlatego bronić będziemy z całych sił naszych praw, bronić będziemy placówek gospodarczych i kulturalnych przez nas stworzonych bronić będziemy aż do ostateczności. A równocześnie z tą obroną toczyć będziemy bój o Palestynę, o stworzenie państwa żydowskiego o zreaktywowanie centrum żydowskiego w Palestynie. Gdy ono powstanie, zdjęte będzie z Golsu jego piętno — „golsowe“, a Gols pozostanie — diaspora. Czasy obecne decydować będą o Palestynie na okres dziesiątek a może nawet i setek lat. Każde serce żydowskie silnie bije na myśl o państwie żydowskim w Palestynie. Może już bliska jest chwila realizacji tej, zdawałoby się marzonki, a wówczas, jakkolwiek to państwo pod względem obszaru wyglądać będzie, będziemy musieli mieć egzamin w rządzeniu sobą samym.

W tej chwili zrozumieć musimy, iż sami możemy być i jesteśmy czynnikami współdecydującymi przy tworzeniu Państwa Żydowskiego w Palestynie. Od nas samych zależy, kiedy wymarzona idea herzlowaska stanie się faktem i rzeczywistością. Zgromadzeni burzą oklasków nagrodzili wspańiałe i porywające wywody mowcy.

Powitany burzliwymi i długo niemiłkącymi oklaskami zabiera z kolei głos

DR. MOJŻESZ KLEINBAUM

redaktor „Hajntu“ i wiceprezes C. K. Organizacji Syjonistycznej w b. Kongresówce. Mowca podał na wstępie rzeczowej i porządnej krytyce o-

statnie uchwały Rady Naczelnej O. Z. N.-u określając je jako nierealne, krzywdzące i nieżyłciowe.

Przed wszystkim należy z całej siły podkreślić fakt, iż trzy i pół milionowe skupienie Żydów polskich to 3½ miliona polskich obywateli, którzy nie dadzą się zepchnąć do roli obywateli drugiej kategorii na zasadzie określenia ich mianem elementu napływowego. Niedawno gmina żydowska w Płocku święciła 70-lecie swego istnienia. Czy taki okres twórczego bytowania na ziemiach polskich służy do obywatelstwa? Czy Żydzi krakowscy od wieków zamieszkali w tym starym grodzie, są elementem napływowym?

Rozmawiając nawet z „bardzo dobrymi“ antysemitami, spotykamy się z twierdzeniem, iż w najlepszym wypadku najwyższa cyfra emigrantów żydowskich z Polski nie może przekroczyć 100 000 rocznie, co czyni przez 10 lat milion emigrantów żydowskich. Z rocznikiem statystycznym w rękę dojdziemy łatwo do tego, iż po doliczeniu przyrostu naturalnego liczyć będzie Polska po 10-ciu latach najbardziej „wysrubowanej“ emigracji żydowskiej około 3 milionów obywateli żydowskich. Cóż więc osiągnie się? Czy nie lepiej zatem konstruktywnym czynem przyciągnąć Żydostwo polskie do wielkiej państwowo-twórczej pracy — prelimitować dłużej i znacznie roztropniej niż na 10 lat.

Mowca podkreśla koncepcję wielkomocarstwową Polski, tak jak ją stworzył i pojmował Marszałek Piłsudski, koncepcję opartą nie na państwie „narodowym“ (jak tego chce endecja), bo to oznacza pomniejszanie Polski, ale na wielkim i potężnym państwie narodowościowym, nie ograniczonym jedynie granicą etnograficzną narodu polskiego. Warunkiem jednak siły i potęgi takiego państwa jest współpraca oparta na równych prawach wszystkich grup etnicznych, wchodzących w skład Państwa Polskiego. Dziś, w trzy lata po śmierci Wielkiego Marszałka, nie rozumiemy się u nas tej podstawowej prawdy, którą my musimy przypominać.

Na szczęście są jeszcze w Polsce sfery rozumiejące cały nonsens i szkodliwość antysemityzmu. Demokracja polska nie walczy wcale „w obronie“ Żydów, lecz w tym służącym przekonaniam, iż antysemityzm jest bronią sił wstecznych, ciemnych, hamujących postęp.

W drugiej części swego porywającego przemówienia zajmuje się dr Kleinbaum problemem palestyńskim. Że jesteśmy narodem — to pewnik, jeśli chcemy być prawdziwym narodem — musimy mieć możność rządzenia sobą na własnej ziemi. Te pewniki są niezachwiane. Kiedyś wiązała nas silnie religia, w 19 wieku dominowało pojęcie indywiduum, dziś hasło państwa i narodu stało się dominujące w życiu społeczeństw.

Odbudowa Palestyny, centrum życia żydowskiego, nigdy jeszcze nie była tak realna jak obecnie. Składają się na to czynniki zarówno zewnętrzne, jak i wewnętrzne. Twierdzą — oświadcza mowca — iż polityka angielska, pomijając ustawiczne zygaki, a patrząc na całość, jest wyraźnie prosyjonistyczna. Przecież były angielski minister kolonii Ormsby Gore uznał elaborat Jamesa Malcolma jako jedynie realny plan rozwiązania kwestii palestyńskiej, a plan ten zaliczony był do wybitnie prosyjonistycznych. My jesteśmy niecierpliwi — mamy powody ku temu — pragnęlibyśmy już teraz widzieć rezultaty olbrzymiej gry politycznej, a Anglia tymczasem prowadzi swą politykę spokojnie, flegmatycznie. — Tym niemniej, jesteśmy tego pewni — z dobrym dla nas ostatecznym skutkiem.

Musimy pozbyć się jeszcze jednego błędnego zapatrywania, jakoby zjednoczony świat arabski był przeciw nam. Przeciwnikiem naszym jest drobna warstwa szowinistów o panarabskiej orientacji, terroryzująca dziś jeszcze pewną liczbę Arabów, lecz na jutro bezsilna. Nawet Egipt, ten buntujący się Egipt, deklarujący w Genewie swą „solidarność“ z Arabami palestyńskimi, równocześnie wniósł do Londynu memoriał protestujący — gdy miało to się stać faktem — przeciw włączeniu Negewu do państwa arabskiego. Nie chce bowiem mieć za sąsiadów — Arabów, podlegających wpływom włoskim. Najmarkantniejsza postać arabska, Ibn Saud, demontuje swoje wczorajsze oświadczenie przeciw państwu żydowskiemu, bo jest przede wszystkim... anty-abbullista, wrogiem emira Abdullaha, któremu nie używa zwiększenia jego terytorium, po włączeniu części Palestyny do Transjordanii.

Nie ma zatem obawy o zjednoczony front panarabski, a jest pewność, iż angielskie interesy całkowicie pokrywają się z naszymi.

Teraz powiedzmy sobie samym trochę prawdy. My, Żydzi zawiedliśmy nadzieje Syjonizmu. 40 lat

temu, owiani fascynującym czarem herzlowskiej koncepcji, rozpoczęli Biluim, Chowewe-syjonisci, Żydzi wschodni odbudowę Erec, przy szyderczym uśmiechu milionów współbraci, a dziś Żydzi z Kurfürstendamu i Żydzi wiedeńscy, którzy z szyderstwem na ustach przyjęli proroczy plan Herzla, kołatają do wrót Palestyny.

A przecież z ostatnich posunięć wynika, iż Anglia daje nam to wszystko, cośmy sami własną pracą zbudowali. Przyznaje nam te wszystkie placówki, które istnieją i działają. Nikt nim niczego nie pędaruje, musimy wszystko zdobywać trudem i pracą i w ten sposób zdobyte pozycje są nasze. W ostatniej niemal chwili wybudowano kolonie w okręgu Bet Szan, i te pozycje już nam James Malcolm przyznaje, — boć to są placówki żydowskie. Teraz znów jest zagrożony Galil, a Chantia jest chyba tym cudownym symbolem naszej walki, którą wszyscy uznać muszą — nawet komisje delimitacyjne. Sami zatem decydujemy o wielkości granic państwa żydowskiego w Palestynie!

Dlatego — woła dr Kleinbaum — musi każdy z nas stanąć w służbie narodu swego! Poświęcić dla niego swe siły, inteligencję, energię, kapitały, aby cudowny cel: Państwo Żydowskie, oparte na zasadach równości i sprawiedliwości stał się jak naj-szybciej rzeczywistością!

Burza niemiłkających oklasków nagrodziła wspańiałe przemówienie dr Kleinbauma, z którego podaliśmy zaledwie bieg myśli.

Jako ostatni mowca zabrał głos

B. POSEŁ APOLINARNY HARTGLAS

wywołując m. in.:

Jeżeli jeszcze dziś ktokolwiek łądzi się i ufali ideałom sprawiedliwości powszecznej, pduczyła go od podobnych błędów ostatnia sesja Rady Ligi Narodów tej instytucji, która została powołana do obrony pokoju międzynarodowego, a która „w obronie“ tego pokoju dopuściła do podboju i pokrzywdzenia Abisynii. To samo dzieje się z Hiszpanią, to samo stało się z Austrią i bodaj czy nie to samo nie grozi Czechosłowacji, jeżeli Czesi okażą się tak słabymi, jak o nich myślę. Tak samo jas się traktuje każdego słabszego na świecie, tak samo traktować się musi nas, jak długo jesteśmy słabymi. To samo dotyczy traktowania mniejszości narodowych. Jeżeli Żydzi domagają się obrony swoich praw i krzyczą, gdy im jest źle, to odpowiada się, że tego rodzaju żale cierpiące nie będą. Ale jeżeli Henlein jedzie do Londynu, to się z nim konferuje, gdyż ma on za sobą Rzeszę niemiecką.

Żydzi natomiast nie tylko nie mają za sobą państwa, ale też nie mają terytorium. Dlatego też jeżeli chcemy, by się z nami liczone, musimy mieć podstawę tej siły, która składa się z dwóch czynników: własnego terytorium i własnego państwa.

Jesteśmy narodem bardzo zdolnym, o wielkich możliwościach, ale żeby to wykorzystać, musimy mieć punkt oparcia. Tylko wtedy będzie się nas inaczej wszędzie traktowało.

Syjonizm pierwszy wysunął problem żydowski na arenę międzynarodową, początkowo nieśmiało w postaci kongresów syjonistycznych, potem, pod koniec wojny światowej, śmieiej — dzięki deklaracji Balfoura, która uznała nasze prawa do Palestyny. W ten sposób kwestia żydowska musiała zająć się międzynarodowa instytucja, tj. Liga Narodów. Mowca wywołał w dalszym ciągu, że staliśmy się przedmiotem rozgrywki między żywiołami postępu i ciemnoty. Z jednej strony antysemita (nie ci, którzy w głębi duszy wiedzą, że okłamują tłum, lecz tłum, który wierzy w to, co mówią fałszerze) wierzą na prawdę szczerze, że Żydzi są jakąś potęgą, która potrafi wszystko rozsadzić, zniszczyć i tego się boją, podobnie jak Niemcy przestraszyli się jednego odsetka Żydów, podobnie jak ostatnio Rumunia. Z drugiej strony jest świat postępowy, demokratyczny, który nie uważa Żydów za coś szkodliwego, niebezpiecznego, ale który widzi co innego, że ci fałszerze, którzy za pomocą antysemityzmu pobudzają masę do ruchu i czynu, że ci fałszerze wykorzystują moment antysemitki do osłabienia postępu i demokracji i stają się narzędziem w rękę imperializmu niemieckiego. Dowodem tego sprawa Codreanu w Rumunii, a przed tym afera rezystorów belgijskich.

Wiadomo też, jakimi drogami u nas przenika penetracja hitleryzmu. Rozwiązanie kwestii żydowskiej w duchu koncepcji syjonistycznej leży w interesie żywiołów postępu i demokracji, którzy tym skuteczniej będą mogli bronić się przed inwazją „ideologii“ rasistowskiej i ukrytymi poza nią interesami niemieckiego imperializmu.

Przechodząc do zagadnienia palestyńskiego, wywoła mowca, że słyszy się słuszne żale, iż mamy

mało placówek kolonizacyjnych i dlatego jest trudno o korzystne granice przyszłego państwa żydowskiego. Historia jednak kroczy swoimi drogami. I nie czas na żale, trzeba się spieszyć i naprawić zaniedbania. Wszystkie siły muszą być w tym kierunku wykorzystane, by naprawić błędy przeszłości.

Wielka zasługa Teodora Herzla polegała na tym, że stworzył on instrument w postaci Organizacji Syjonistycznej, przy pomocy której zdobyliśmy to co już mamy i przy pomocy której zdobywać będziemy dalsze sukcesy na naszej drodze. Inne narody nie potrzebują podobnych instrumentów, gdyż mają państwo, lecz taki naród jak my, który państwa nie posiada, musi mieć ten instrument, t. j. Organizację Syjonistyczną. Dlatego obowiązkiem każdego Żyda, który świadom jest swych zadań, jest wstąpić w szeregi tej Organizacji i być karnym jej członkiem. Musimy starać się o wzmocnienie naszej Organizacji, o usunięcie innych celów na bok i wystawienie na czoło tylko jednego celu: zbudowania państwa żydowskiego w Palestynie.

Kto z Żydów istotnie stoi na stanowisku syjonistycznym, kto pragnie wyzwolenia naszego narodu, uczynienia go narodem możliwie szczęśliwym, ten nie powinien stać zdala od ruchu syjonistycznego, nie powinien tylko „na ochotnika“ pomagać syjonizmowi, lecz powinien zapisać się w szeregi syjonistyczne, które żadnych ubocznych celów nie posiadają poza jednym i jedynym celem: zwrócić naszemu narodowi jego ziemię, zwrócić naszej ziemi jej naród! (Bucne i burzliwe oklaski.).

Odśpiewaniem „Hatikwy“ zakończyło się to imponujące zgromadzenie syjonistyczne, które na wszystkich uczestnikach wywarło głębokie i niezatarte wrażenie.

Rynek akcji i walut

W pierwszej połowie ubiegłego tygodnia zaznaczyła się na światowych giełdach papierów wartościowych na ogół tendencja słaba przy obrotach ograniczonych. Tłumaczy się to przede wszystkim pogorszeniem międzynarodowej sytuacji politycznej. Na słabe nastroje giełd europejskich oddziaływały prócz tego w znacznym stopniu niepomyślne wiadomości z Wallstreet.

Druga połowa tygodnia przyniosła wzrost obrotów i wyższe kursy na giełdzie nowojorskiej, a w konsekwencji także poprawę w sytuacji na niektórych giełdach europejskich.

NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ

panował do środy nastrój słaby. Przyczyniły się do tego niepomyślne wiadomości polityczne z Europy, jakoteż pogorszenie sytuacji w niektórych gałęziach przemysłu i handlu amerykańskiego. Obroty były bardzo małe. Spekulacja wstrzymywała się od zawierania poważniejszych transakcji. W środę kursy na skutek nieco większego popytu osiągnęły wyższe, obroty jednak nie przybrały zbyt dużych rozmiarów. Nastrój zwykły w drugiej połowie tygodnia utrzymał się na ogół z małymi zmianami.

Kursy pożyczek polskich uległy przeważnie niższości. W dniu 20 maja br. notowano (w nawiasach cyfry z 13 br.): 8% Pożyczka Dillona 48.— (52.—), 7% Pożyczka Stabilizacyjna 70.— (70.—), 5% Pożyczka Dolarowa 48.— (54.—), 7% Pożyczka m. st. Warszawy 45.— (51.—), 7% Pożyczka Śląska 45.— (51.—).

Zainteresowanie akcjami i papierami procentowymi

NA GIEŁDZIE LONDYŃSKIEJ

było na początku tygodnia bardzo słabe. Kursy przeważnie niższowały. W środku okresu sprawozdawczego nastąpiła wskutek wzmoczonego popytu zwykła wszystkich prawie akcji kopalń złota, natomiast angielskie akcje przemysłowe były w dalszym ciągu słabe i zaniedbane. Brytyjskie papiery państwowe w drugiej połowie tygodnia osiągnęły lekka wyższość, notowano również wyżej papiery amerykańskie ze względu na wzmocnienie tendencji w Nowym Jorku.

Również

GIEŁDA PARYSKA

rozpoczęła tydzień ogólną niższą akcją i rent. Przyczyniły się do tego niepomyślne wiadomości polityczne, jakoteż baissa w Nowym Jorku i w Londynie. Słaba tendencja pogłębiła się jeszcze we wtorek, kiedy nadeszły wiadomości o dalszej niższości kursów na Wallstreet powodowało to silną podaż akcji i rent, a w konsekwencji duży ich spadek. Niżkowej tendencji nie zdołały zahamować nawet świetne wyniki subskrypcji na pierwszą transzę pożyczki zbrojeniowej. Dopiero w środę pod wpływem wyższych kursów w Nowym Jorku nastąpiła na giełdzie paryskiej poprawa. Zwykowały przede wszystkim akcje bankowe z Bankiem Francuskim na czele, papiery kolejowe, elektryczne, metalurgiczne i metalowe, chemiczne i naftowe.

Pod znakiem odpreżenia

Pracowita niedziela dyplomatów

Londyn, 22. 5. PAT. Ożywiona działalność dyplomatyczna rządu brytyjskiego nie ustała mimo niedzieli. Ambasador brytyjski w Berlinie Henderson kilkakrotnie konferował w sobotę z ministrem spraw zagr. Ribbentropem. Jak zapewniają w kompetentnych kołach brytyjskich, wszystkie spotkania wykazywały małą gotowość ze strony niemieckiego ministra spraw zagranicznych dojsca z rządem brytyjskim do porozumienia.

W niedzielę jednak nastąpiło pewnego rodzaju odpreżenie.

Lord Halifax wezwał w południe do siebie ambasadora niemieckiego von Dirksena i oświadczył mu, że

rząd brytyjski jest wielce zdziwiony z racji wrogiego stanowiska, zajętego przez prasę niemiecką wobec W. Brytanii. Lord Halifax oświadczyć miał ambasadorowi Niemiec, że rząd brytyjski widzi tego rodzaju postępowaniu prasy niemieckiej

bardzo niepożądane objawy, które mogą doprowadzić do zaostrzenia sytuacji.

Ambasador von Dirksen udzielił miał lordowi Halifaxowi uspokajających zapewnień, że rząd niemiecki bynajmniej nie dąży do zaostrzenia sytuacji i zapewnić miał brytyjskiego ministra spraw zagr., że rząd Rzeszy dołoży starań, aby złagodzić ton prasy niemieckiej.

Premier Chamberlain przybył do Londynu o godz. 2 po poł. O godz. 5 pop. zebrał się na Downing Street gabinet brytyjski, który obradował pod przewodnictwem premiera Chamberlaina całą godzinę. W toku tego posiedzenia rady ministrów lord Halifax złożył swoim kolegom w gabinecie sprawozdanie z sytuacji i kroków powziętych przez niego.

Wszystkie te kroki zostały przez członków gabinetu zaakceptowane i na ogół ministrowie, gdy opuszczali posiedzenie gabinetu, wyrażali wrażenie, że sytuacja uległa pewnemu odpreżeniu.

Kłeska gradobicia w województwie kieleckim

Kielce, 22. 5. PAT. Po niezwykle upalnych dniach z soboty na niedzielę przeszły nad terenem województwa kieleckiego silne burze gradowe, czyniąc duże spustoszenia.

Na terenie gminy Piórków w powiecie opatowskim nastąpiło w sobotę wieczorem oberwanie się chmury, które spowodowało zerwanie mostu w miejscowości Piórków na szosie Opatów — Kielce, wskutek czego komunikacja na tej drodze została przerwana. Padający grad, wielkości kurzego jaja, zniszczył około 20 hektarów zasiewów w 80 proc., zaś kartofli w 100 proc.

We wsi Wola Łagowska zawaliła się stodoła, pod gruzami której zginęła 75-letnia Rozalia Włodarczyk.

Poza tym grad, padający w gminie Piórków,

powybijał wszystkie szyby w domach od strony północnej.

Również nad terenem powiatu kieleckiego przeszła silna burza gradowa, która na terenie gmin: Bieliny, Górnio i Cisów zniszczyła w 60 proc. zasiewy na przestrzeni około 300 hektarów. Zniszczone zostały również sady owocowe, których drzewa zostały powyrwane z korzeniami i połamane. Ponad to uszkodzonych zostało kilka budynków mieszkalnych i stodoł. Straty są duże, lecz nie zostały dokładnie obliczone.

W niedzielę na terenach dotkniętych kłeską gradobicia bawił wojewoda kielecki dr Dziadosz, który po zapoznaniu się z rozmiarami kłeski wydał odpowiednie zarządzenia w celu przyśpieszenia z pomocą poszkodowanym.

Kilkugodzinna walka na granicy mandżursko-sowieckiej

Tokio, 22. 5. PAT. Agencja Domei donosi: Według wiadomości, otrzymanych z Nunczuna, dzisiaj rano doszło do starcia na granicy sowiecko-mandżurskiej. Żołnierze sowieccy przeszli granicę pod Hunczunem i zaczęli ostrzeliwać patrol mandżurski, który odpowiedział ogniem karabinowym. Starcie trwało kilka godzin. Stra-

ty nie są znane.

Tokio, 22. 5. PAT. Główne siły chińskie, skoncentrowane na wschodnim odcinku frontu Szechou, odcięte po upadku miasta, szpaczliwie usiłują przedrzeć się przez góryste miejscowości pomiędzy Siaohsien a Suhsien, opuszczając ważne pozycje strategiczne.

Natomiast renty uległy dalszej niższości. Z papierów międzynarodowych zwykowały w drugiej połowie tygodnia Royal Dutch, Rio Tinto i akcje Kanału Suezkiego.

NA GIEŁDZIE AMSTERDAMSKEJ

panował w pierwszej połowie tygodnia nastrój słaby, w czwartek zaznaczyła się jednak zwykła akcja i papierów procentowych. Skorzystały z niej przede wszystkim akcje kauczukowe, cukrowe, tytoniowe, linii okrętowych i przodujące akcje przemysłu przetwórczego holenderskiego.

Obroty

NA GIEŁDZIE BERLIŃSKIEJ

były bardzo małe i przeważał nastrój słaby.

NA GIEŁDZIE PRASKIEJ

zaznaczyło się w związku z korzystniejszą oceną sytuacji wewnętrzno-politycznej lekkie wzmocnienie tendencji. Nastrój ten przetrwał z małymi zmianami do końca tygodnia.

GIEŁDA BUDAPESZTEŃSKA

rozpoczęła tydzień zwykłą kursów Program bo- wiem nowego rządu przyjęty został przez sfery giełdowe przychylnie. W środku tygodnia wskutek wzmoczonej realizacji zysków dało się zauważyć lekkie osłabienie, ale pod koniec okresu sprawo-

zdawczego wielka ilość papierów wróciła znowu do dawniejszego mocnego poziomu.

Obroty

GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ

nie osiągnęły w tygodniu ubiegłym większych rozmiarów. Notowano (pierwsza cyfra z 14, druga z 21. bm.): akcje: Bank Polski 116.50 — 118.—, Warszawskie Towarzystwo Fabryk Cukru 35.00 — 35.00 Węgiel 27.50 — 28.—, Lilpop 68.75 — 74, Starachowice 37.25 — 37.25; papiery procentowe: 3% Premiowa Pożyczka Inwestycyjna I. emisji 81.38 — 81.—, II. emisji 81.75 — 82.—, 4% Premiowa Pożyczka Dolarowa 40.50 — 41.75, 4% Pożyczka Konsolidacyjna 68.50 — 68.—, 5% Pożyczka Konwersyjna Kolejowa 68.50 — 68.50, 4½% Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 65.00 — 65.00, 4½% Listy Zastawne Ziemskie 64.75 — 64.75, 5% Listy Zastawne m. st. Warszawy z 1933 r. 72.00 — 73.00.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się jak następuje (pierwsza cyfra z 13, druga z 20 maja br.): Amsterdam 294.00 — 293.90, Bruksela 89.45 — 89.45, Londyn 26.42 — 26.37, Nowy Jork kabel 5.31 — 5.31, Oslo 132.75 — 132.75, Paryż 14.75 — 14.84, Praga 18.49 — 18.47, Sztokholm 136.20 — 136.10, Zurych 121.15 — 121.45.

A. Z. W.



Szczegóły wspaniałego zwycięstwa Polski nad Irlandią 6:0 (3:0)

Wczoraj na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie w obecności marszałka Smigłego-Rydzia i przeszło 20.000 widzów rozegrany został między państwowy mecz piłkarski Polska-Irlandia. Polska odniosła sensacyjne zwycięstwo w rekordowym stosunku 6:0 (3:0). Irlandia przed kilku dniami użyskała z reprezentacją Czechosłowacji wynik nierozstrzygnięty 2:2. Bramki zdobyli kolejno: w 11 minucie Wasiewicz, w 30 Wodarz, w 40-cj Piontek, a po przerwie w 4-cj min. Piontek, w 12-cj Wilimowski i w 33-cj Wodarz.

Wielki sukces lekkoatletek Makkabi

Deutscherówna najlepszą zawodniczką okręgu krakowskiego

W dniu wczorajszym odbył się na bieżni Cracovii trójbój pań oraz bieg rozstawny 60x80x100x200 m. o mistrzostwo okręgu krakowskiego przy udziale 14 zawodniczek Cracovii, Legii, Makkabi i Metalu tarnowskiego.

Wielki sukces odniosły bezkonkurencyjne w okręgu krakowskim zawodniczki Makkabi.

Deutscherówna, która w ubiegłym tygodniu zdobyła mistrzostwo w pięcioboju, zwyciężyła bezapelacyjnie w trójboju, osiągając wynik lepszy od rekordu okręgowego 96 pkt. (100 m. 13,9, skok wzwyż 1,29 i rzut oszczepem 22,30). Drugie miejsce zajęła Mazurówna-Wędzichowska (Cracovia) 62 pkt., 3) Stachowiczówna (Legia) 54 pkt.

Również i sztafeta Makkabi, która zdobyła ostatnio mistrzostwo okręgu krakowskiego (4x200), zwyciężyła pewnie w biegu rozstawnym 60x80x100x200 m. w czasie 1.03,4, dystansując Cracovię o 29 m. a Legię o 45 m. Drużyna Makkabi biegła w składzie: Luksówna, Korngoldówna, Kriegerówna, Deutscherówna.

PIĘKNE ZWYCIĘSTWO SZCZUPIORNIŚTÓW, MAKKABI.

MAKKABI—GARBARIA 3:2 (2:2).

W meczu szczypiorniaka o mistrzostwo KL. A rozegranym wczoraj na boisku Garbarni, Makkabi po zaciętej grze odniosła cenne zwycięstwo nad najsilniejszym zespołem Garbarni. Biało-niebiescy, chociaż wystąpili w osłabionym składzie, grali niezwykle ambitnie i odnieśli zasłużone zwycięstwo. Wszystkie trzy bramki zdobył Portnoj. Sędziował wzorowo p. Eberhardt.

W dalszych meczach mistrzowskich Wawel pokonał Wisłę oraz Cracovia-Olszę.

W meczu szczypiorniaka pań rozegranym na boisku Cracovii, drużyna gospodarzy pokonała Makkabi 8:7. Jak wiadomo, pierwszy mecz tych zespołów zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Makkabi 9:5.

ZAWODY KOLARSKIE NA TORZE.

W sobotę wieczorem odbyły się po raz pierwszy w Krakowie zawody kolarskie przy świetle elektrycznym. Zawody przyniosły zdecydowane zwycięstwa kolarzy krakowskich nad warszawskimi.

DALSZE WYNIKI ZAWODÓW O MISTRZOSTWO LIGI OKRĘGOWEJ.

Wawel — Nadwiślan 3:0.
Grzegórzecki — Korona 1:0
Cracovia Ib — Wisła Ib 3:3.
W Tarnowie Fablok zremisował z Tarnovią 0:0.
Związek Strzelecki pokonał w Chelmku Krowodrę 1:0.

Poznań zwyciężył Wrocław 6:4 (4:2) w piłce nożnej w Poznaniu.

Szwajcaria zwyciężyła Anglię 2:1 (1:1) w piłce nożnej w Zurychu.

FRANCJA MISTRZEM ŚWIATA W SZPADZIE.

Piszczany, 22. 5. W decydującym meczu o tytuł mistrza świata w szpadzie drużynowej Francja pokonała Włochy. Na drugim miejscu jest Szwecja.

WŁOCHY PROWADZĄ W MECZU TENISOWYM Z POLSKĄ 1:0.

Mediolan, 22. 5. W niedzielę rozpoczął się dwukrotnie przerwany z powodu niepogody mecz tenisowy o puchar Davisa Polska—Włochy.

W pierwszym spotkaniu Włoch Canepelle pokonał Hebdę 6:1, 7:9, 6:2, 7:9, 6:2.

Drugie spotkanie pomiędzy Stefanem i Tłoczyńskim zostało przerwane ze względu na ulewny deszcz przy stanie 8:6, 6:4 dla Włocha. Spotkanie to zostanie dokończane w poniedziałek. Na razie Włochy prowadzą 1:0.

Spokojny przebieg wyborów czeskich

Praga, 22. 5. PAT. Wybory do rady miejskiej w Pradze i do rad gminnych w 177 gminach odbyły się według dotychczasowych sprawozdań urzędowych na terenie całego państwa w spokoju.

W Czechosłowacji odbyły się wybory w 63 gminach czeskich i 32 gminach niemieckich, w kraju morawsko-śląskim 34 czeskich i 16 niemieckich, w Słowacji w 31 gminach w 77 gminach, w których wybory rozpisano, wybory odpadły, gdyż partie pogodziły się co do jednej listy i co do rozdziału mandatów. Odpadły w ten sposób wybory w 50 gminach Czechosłowacji: 17 gminach kraju morawsko-śląskiego i w 7 gminach w Słowacji.

Zasadniczą zmianę przynoszą wybory w gminach niemieckich, gdzie jako jedyny przeciwnik partii sudeckich Niemców Henleina, wystą-

piła niemiecka partia socjal-demokratyczna, która wprowadzie gdzieniegdzie utrzymała swoich zwolenników, na ogół jednakże poniosła silne straty.

Co mówią cyfry?

Berlin, 22. 5. (R). O północy niemieckie biuro informacyjne ogłosiło częściowe wyniki wyborów gminnych w Czechosłowacji, ze szczególnym uwzględnieniem gmin o większości niemieckiej. W 33 gminach, z których rezultat wyborów był znany, padło łącznie na partię Henleina 84.132 głosów, czyli 88,56 procent wszystkich oddanych na listy niemieckie głosów, zaś reszta 10.868 głosów, czyli 11,44 procent na socjal-demokratów niemieckich. W porównaniu z wyborami do parlamentu w r. 1935, przyrost głosów partii sudeckiej wynosi 44 procent.

Wycofanie wojsk ze Śląska zaolzańskiego

Cieszyn, 22. 5. PAT. Dochodzą tu wiadomości z szeregu gmin na Śląsku zaolzańskim, że w ciągu dnia dzisiejszego wycolano stamtąd oddziały wojskowe.

We wszystkich tych miejscowościach patroluje półwojskowa organizacja „Gwardia Narodowa”. Budynek urzędów i instytucyj, mosty i inne obiekty komunikacyjne strzeżone są przez milicję cywilną, członków gwardii narodowej i

żandarmerii.

Według dochodzących tu wiadomości, większe siły wojskowe skoncentrowano w Boguminie, w pobliżu granicy niemieckiej.

Berlin, 22. 5. PAT. Z Pragi donoszą, iż podczas dzisiejszej rozmowy posłów sudeckich Franka i Neuwirtha z premierem Hodzą, szef rządu czeskiego odmówił wycofania czeskiej gwardii narodowej z obszaru sudeckiego.

Anglia interweniuje w Berlinie Francja -- w Pradze

Paryż, 22. 5. (T). Koła oficjalne i półoficjalne fancuskie zajmują stanowisko daleko idącego optymizmu, podkreślając, że sytuacja rozwija się w kierunku odprężenia. W kołach paryskich komentują sytuację w ten sposób, że pomiędzy Anglią i Francją dokonany został podział ról, przy którym Anglia czyni wszelkie wysiłki w kierunku złagodzenia i pohamowania ewentualnej akcji niemieckiej, natomiast francuskie M. S. Z. ze swej strony ma czynić nacisk na Pragę w kierunku zajęcia przez nią jak najdalej uступliwego stanowiska w stosunku do Henleina.

Wiadomości, które nadeszły z Londynu w

niedzielę rano o przebiegu sobotniej wieczornej rozmowy między ambasadorem brytyjskim w Berlinie a min. Ribbentropem, wywołały w Paryżu poruszenie. Doniesienia te bowiem charakteryzowały ostatnią interwencję brytyjską jako bezskuteczną, a odpowiedź niemiecką uważały za niepokojącą.

Dopiero informacje, które nadeszły z Londynu wieczorem, w niedzielę po zakończonych obradach gabinetu brytyjskiego i po rozmowie lorda Halifaxa z ambasadorem niemieckim Dirksenem, dały podstawę do opinii, że sytuacja zaczęła się rozwijać w kierunku pewnego odprężenia.

Mufti spiskuje też w Syrii!

Bejrut, 22. 5. ŻAT. Dochodzenie w sprawie wykrytego spisku, który zmierzał do ogłoszenia dyktatury wojskowej w Syrii pod opieką obcego państwa wykazała, że mufti Jerozolimy Hadż Amim El Husseini, korzystający z prawa azylu w Syrii, zamieszany jest w tym spisku.

Policja stwierdziła, że głównym inspiratorem spisku jest Dr. Halfun, utrzymujący ścisły kontakt z muftim. W związku z tym domaga się, że rząd Libanu zwrócić się ma do komisji z żądaniem natychmiastowej deportacji muftiego.

Walka z powstańcami meksykańskimi

Nowy Jork, 22. 5. PAT. Według otrzymanych tu informacji, gen. Cedillo opuścił swą haciendę w Las Palmas i znajduje się obecnie wśród swych zwolenników. Według niepotwierdzonych

wiadomości, wczoraj doszło do starcia w Rio Verde. W starciu tym poległo dwóch żołnierzy federalnych i jeden oficer. Po stronie zwolenników gen. Cedillo padło 17 zabitych.

Niedzielną odprawą starostów z miast wojewódzkich

Warszawa, 22. 5. PAT. Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski przeprowadził w dniu 22 maja r. b. odprawę starostów grodzkich z miast wojewódzkich w sprawie uporządkowania miast i osiedli, połączoną z obejrzeniem arterii wylotowych Warszawy oraz poszczególnych miejscowości na terenie pow. warszawskiego.

Wybicie szyb w „Cyganerii“

Kraków, 23. 5. Dziś po północy kilku osobników spod wiadomego znaku dokonało napadu na kawiarnię „Cyganeria“ przy ul. Szpitalnej, rozbijając kamieniami i cegłami wszystkie szyby. Mimo, że w kawiarni znajdowało się sporo osób, szczęśliwym trafem nikt nie ucierpiał. Podobno jednego z napastników ujęto.

Kronika krakowska

Zgłoszenia do egzaminu wstępnego

do kl. I i wyższych gimnazjum oraz wpisy do kl. I powszechnej od rocznika 1932 począwszy, jakoteż do kl. I szkoły rzemiosł (wydział mechaniczno-słusarski) Żydowskiego Tow. Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, ul. Brzozowa 5 przyjmują się codziennie z wyjątkiem sobót i świąt od godziny 10 do 15.

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Berwald L. — Słowackiego 41, tel. 134-31; Wolfram Sz. — Fiedleina 1, tel. 127-88; Fischer J. — Michałowskiego 1 tel. 174-99; Baranowski W. — Kościuszki 52, tel. 187-13.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. Linia A-B 42, ul. Floriańska 15, ul. Karmelicka 9, ul. Zwierzyniecka 7, ul. Dietla 76, Aleja 29 listopada 17, Kalwaryjska 27, Mogilska 16.

Eksport wyrobów drzewnych

Żydowska Rada Gospodarcza donosi: Przed pewnymi czasami założone zostało w Warszawie Towarzystwo dla Eksportu Wytworczoności Średniego i Drobego Przemysłu, Rzemiosła i Chłupnictwa „TER“. Towarzystwo to ma za zadanie ułatwienie eksportu wyrobów mniejszych zakładów wytworczych do krajów Europy zachodniej i krajów zamorskich.

Delegat Towarzystwa „TER“ p. Zygmunt Nadler przyjechał obecnie do Krakowa celem zbadania na miejscu możliwości eksportu wyrobów drzewnych na terenie objętym działalnością Żydowskiej Rady Gospodarczej, tj. Województwa Krakowskiego. P. Zygmunt Nadler bada możliwości wywozu wyrobów drzewnych, jako to galanteria drzewna, krzesła, stoły, łóżaki, obcasy, kopyta, skrzynki radiowe itd.

Zainteresowanych przyjmuje p. Zygmunt Nadler w poniedziałek 23 bm. i wtorek 24 bm. w godzinach między 3—6 pop. w lokalu Żydowskiej Rady Gospodarczej, Kraków, Sarego 5, parter.

Zamiejscowci zwracać się mogą listownie na wyżej podany adres.

Uczczenie pamięci Wład. Orkana

W Krakowie odbyła się wczoraj uroczystość, mająca na celu uczczenie pamięci piewcy Podhala — Władysława Orkana.

Uroczystość ta zgromadziła przybyłe z różnych stron ziemi krakowskiej barwne grupy włościańskie w strojach ludowych, delegacje różnych związków i organizacji społecznych. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się przed dom przy ul. Brackiej 1, w którym mieszkał Władysław Orkan.

O godzinie 11-tej przybyli tu przedstawiciele władz z pp. wicewojewodą dr. Małaczyńskim, płk. Madeyskim, wiceprezydentem miasta dr. Klimeckim, kuratorem Okręgu Szkolnego Krakowskiego Stypińskim na czele.

Wicewojewoda dr. Małaczyński dokonał odsłonięcia marmurowej tablicy, na której widnieje napis: „W tym domu żył, tworzył i umarł poeta Podhala Władysław Orkan. 1876—1930“.

Z kolei udano się pochodem, poprzedzanym przez kapelę, do Sali Saskiej, gdzie odbyły się „Orkanowe wspominki“.

Nie wolno pić surowego mleka!

W związku z szerzącą się wśród bydła chorobą, pyska i racie t. zw. pryszczycą, należy zauważyć, że wprawdzie choroba ta nie przedstawia bezpośredniego niebezpieczeństwa dla ludzi, jednakże w pewnych warunkach stwierdzono, że zachorowania mogą się zdarzyć. Zarazek pryszczycy nie jest trwały i stosunkowo łatwo ulega zniszczeniu. Ze względu na to, że zarazek ten może znajdować się w mleku należy je spożywać tylko gotowane. Co do mleka zsiadłego, istnieje mniejsza obawa, że zawiera ono zarazek pryszczycy, na wszelki wypadek jednak lepiej nastawiać mleko również prze-gotowane.

Wobec tego, że tylko większe obory znajdują się pod nadzorem weterynaryjnym, który zapobiega dopuszczeniu do sprzedaży produktów, pochodzących od zwierząt zakażonych, należy obecnie bardziej niż kiedykolwiek unikać kupna nabiału ze źródeł niepewnych.

— **SYJOŃSKI BLOK JEDNOŚCI.** Dziś, w poniedziałek o godz. 8.30 posiedzenie w lokalu Syjon. Klubu Tow., Grodzka 71.

— **WIZO.** Dziś otwarta od godz. 18 — 19 Poradnia Pedagogiczna.

Zmiana rozkładu jazdy autobusowej

Polski Związek Turystyczny podaje do wiadomości godziny odjazdu autobusów z Krakowa: do Olkusza przez Ojców-Skałę 8.00 i 18.30, do Wolbromia przez Ojców i Skałę 17.00; do Skały przez Ojców 17.30; do Bielska (bezpośrednio) 10.28 i 16.30; do Wadowic 18.15; do Swoszowic od dnia 1 czerwca br. o godz. 8.15, 10.30, 13.30, 16.00. Bliższych informacji udziela kasa dworca autobusowego P. Z. T. plac św. Ducha, tel. 137-17.

Nędza pchnęła ją w nurty Wisły

Robotnicy w porcie na Wiśle w Płaszowie zauważyli młodą kobietę, która skoczyła w nurt rzeki. Samobójczyni pospieszono natychmiast z pomocą i wydobyto ją na brzeg. Była to 20-letnia Helena Włodarczyk, służąca, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania. Oddano ją do Pogotowia Opiekuńczego dla dziewcząt. Przyczyną samobójstwa był brak pracy.

7-letnia dziewczynka wpadła pod kolejkę

Na torze kolejki wodociągów miejskich w Białanach zdarzył się tragiczny wypadek. W chwili przejazdu kolejki przechodziła przez tor 7-mioletnia Helena Radwan, która została potrącona przez maszynę. Dziewczynka doznała zderzenia naskórka na nodze i ogólnych obrażeń.

Oszustwo matrymonialne

Do policji krakowskiej wpłynęło doniesienie Frajdl Wajner, zam. przy ul. Bożego Ciała. Doniosła ona, że przed dwoma laty poznała agenta handlowego Adolfa Popera, który pod przyrzeczeniem małżeństwa pobrał od niej kwotę 500 złotych. Przeciw Poperowi wszczęte zostały dochodzenia.

Dwa karambole

W ciągu ubiegłej doby zanotowano w Krakowie dwa karambole uliczne. Na Alei Krasińskiego do rowka konna omal zderzyła się z samochodem należącym do inż. Zarzyckiego. Spłoszony koń rzucił się w bok i najechał na owerzystę Władysława Bartoszewskiego, (lat 50), który doznał ogólnych obrażeń, tak, że umieszczono go w szpitalu.

Drugi wypadek miał miejsce na ul. Czarnej, gdzie autobus najechał na rowerzystę Józefa Kuciela, który wyszedł cało z wypadku, a jedynie rower został rozbity.

— „HITACHDUT“ (Sarego 11). Dziś 8 wiecz. Zebranie. Referują: dr D. H. Besen, dr O. Spiro, prof. M. Mühlstein.

— Z REFERATU SANITARNEGO EZRY CHALUCOWEJ. Dziś 8-ma wiecz., Wielopole 24. dalszy wykład z cyklu „Higiena“ p. dr. Steinberga dla higienistów tut. plug chalucowych.

Z pobytu premiera Rumunii w Warszawie

Warszawa, 22. 5. PAT. W drugim dniu pobytu w Polsce premier rumuński i patriarcha Miron Cristea obecny był w godzinach rannych w prawosławnej cerkwi metropolitańskiej na Pradze na nabożeństwie, które odprawił arcybiskup Aleksy w otoczeniu stołecznego duchowieństwa prawosławnego.

Na nabożeństwie obecni byli: metropolita Visarion, metropolita Dicnizy, min. pełn. Jan Brosu, przedstawiciele ambasady rumuńskiej z charge d'affaires Dimitrescu oraz p. s. łow. i e bułgarski i grecki, jak również charge d'affaires jugosłowiański.

O godz. 13 ks. metropolita Dionizy podejmował patriarchę Mirona i towarzyszące mu osoby oraz członków ambasady rumuńskiej śniadaniem, w którym wzięli udział ze strony polskiej: minister WR i OS Świętosławski, wice-min. Aleksandrowicz, dyr. dep w Min Sprawiedliwości Krychowski, rektor Uniwersytetu J. P. Antoniewicz. Podczas śniadania wygłosił przemówienie ks. metropolita Dionizy, na które odpowiedział patriarcha Miron (przemówienia podamy oddzielnie).

O godz. 17-tej patriarcha Miron zwiedził internat metropolitański, gdzie ks. metropolita Dionizy, przedstawił mu członków konystorza oraz prawosławne duchowieństwo stołeczne.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Kawiarnia na ulicy“ i „Zawiniłam“ (Daniela Darieux).

ATLANTIC: „Ostatnia noc szarańcza“ (Robert Taylor) i „Świąta bulwarów“ (M. Carelli D. Powell, Bracia Ritz).

APOLLO: „Ósma żona sinobrodęgo“ (Gary Cooper).

LOPP: „Więzień królewski“ (Ronald Colman, Madeleine Carroll).

MUZEM: „Wyprawa na Mongo“ i „Piekiełny wąż“.

PROMIEN: „Fortancerki“.

STELLA: „Płomienne serca“.

SZTUKA: „Droga w nieznane“ (Oskar Homolka i in.).

UCIECHA: „Prawda zwycięża“ (Paul Muni).

WANDA: „Groźny Bill“ (Wallace Beery, Virginia Bruce).

LODOWNIE „Ideal“ w największym wyborze, najdoskonalsze — najsolidniejsze Sattler, Kraków, Stradom 18. 2160k

KORESPONDENT — wladajacy jezykami polskim, niemieckim, angielskim i francuskim, rutynowany buhalter bilansista z doświadczeniem handlowym i bankowym, przyjmie zajęcie popołudniowe. Wiadomość do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „2311b“.

ZAMIENIAM noszoną garderobę męską na materiały bielskie i angielskie. Kraków, Landau, Filipa 11. m. 4. Tel. 140-33.

ANTYMOLINA ochronisz najpewniej futra i garderobę zimową. Drogeria „Nowoczesna“ Lehrfelda, Grodzka 35. 2330g

ZAJMĘ SIĘ gospodarstwem w lepszym domu. Czysta, dobrze i prędko orientująca się. Najchętniej na prowincji. Zgłoszenia: Adm. „Nowego Dziennika“ pod „7212f“.

LODOWNIE
Rzeźnicze, Restauracyjne, Pokojowe
HURT-DETAL
Wytwórnia

S. GOLDSTEIN
Kraków, Jagiellońska 5
tel. 178-47 (Prospekty na żądanie)

MAMY DO SPRZEDANIA oleje pogeneratorowe, doskonałe nadające się do wyrobu smarów. Zgłoszenia kierować należy do Polskich Zakładów Przemysłu Cynkowego S. A. w Bezdzinie. 3109k

OKAZYJNA sprzedaż reklamowych kuponów sukna, welen, jedwabi i towarów blawatnych za bezcen. — Nowootwarta „BŁAWATNIA OKAZYJNA“. Kraków, plac 6. Ip. front. 3117k

PLUSKWI tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK. Drogeria SCHAPSENHONA, Kraków, Plac Nowy. 3174k

RADIOAPARATY, wykonuje, naprawia, przerabia PRACOWNIA RADIOWA Ign. Freylich, Dietla 51 — Telefon 119-36. 2923k

MEBLE LAKIEROWANE. PIERWSZORZĘDNE! NAJ-TANIEJ! Schor, Bracka 6. 3146k

NOSZONA garderobę kupuję, płace najlepsze ceny, — Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168121. 72g

KOMIWOJAZER. Objężdża krakowskie, dział rowerowy przyjmie dodatkowe zastępstwa sportowe, metalowe. Wieczorek, Kraków, Rynek Główny 11/4. 3231k

RABKA — pierwszorzędną, pełnokomfortowy pensjonat — Storchowej „JEDYNACZKA“ tel. 273 poleca pokoje z bieżącą ciepłą, zimną wodą, wykwin tym utrzymaniem od 5 złotych dziennie.

RABKA. Pensjonat E. Malcovej. Willa „WENECJA“ — Stone — dobre położenie, już otwarty, 2327g

RABKA pełnokomfortowy pensjonat „RIWIERA“, zarząd Goldmana. Telefon 267. 3227k

KRYNICA KOMFORTOWY pensjonat PODHALE pod zarządem Brandowej poleca pokoje piękne, słoneczne, woda ciepła i zimna w każdym pokoju. Kuchnia na masle i dietetyczna Radio, fortepian, ogród i telefon 316. 2394k

ZAWIADAMIAMY, że w tym roku prowadzimy w KRYNICY komfortowy pensjonat „OAZA“, pięknie położony u stóp lasu. Kuchnia wykwinna, na życzenie dietetyczna. Auto do dyspozycji P. T. Gości. 2792k Rappaportowie.

KOMFORTOWY pensjonat „Iwona“ w Krynicy prowadzony nadal pod zarządem J. Beima poleca piękne, słoneczne pokoje oraz wykwinną kuchnię rytualną. — Auto przy każdym pociągu do dyspozycji P. T. Gości. Tel. 359. 3051g

KRYNICA. Pensjonat-Restauracja MARIA-MALGOKZATA. — ZARZĄD LICHTINGEROWEJ. KUCHNIA RYTUALNA. Telefon 121. 3056k

EMIGRANTÓW do krajów Ameryki połudn. wyuczam HISPANIEZKIEGO dokładnie i szybko. — Zgłoszenia: ZAMOJSKIEGO 22. m. 4.